ROK 40-ty — ANNÉE 40-ème. PIĄTEK, 5. marca 1948. — LENS (Pas-de-Calais) — VENDREDI, 5. Mars 1948. Nr. 55.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de - Calais) r. Emile Zola, 101. - Tel: 227 | R. C.: Bethune 21231 C. C. Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 5 fr.

Przewrót w Czechosłowacji ciąży na Europie

Zamach stanu w Czechosłowacji nie przestaje zajmować opinii międzynarodowej. — Okazuje się zresztą, jak skrupulatnie komuniści przygotowali przewrót. W Pradze Benesz i przyjaciele jego mieli bez wątpienia większość ludności za sobą. Obawiając się tego faktu, komuniści zwołali na niedzielę 22-go lutego wielki zjazd związków zawodowych, których prezesem jest komunista. Związki nie zajmowały się w ogóle sprawami zawodowymi, lecz sytuacją polityczną.

Na zjazd, w którym uczestniczył premier **Gottwald** (kom.), przybyło 8.000 agitatorów komunistycznych. — Gottwald w przemówieniu zarzucił stronnictwom, których ministrowie ustąpili, że są „narzędziami reakcji zagranicznej, która chce wskrzesić Niemcy i doprowadzić do nowego Mònachium."

Z kolei przemówił przewodniczący kongresu czechosłowackich związków zawodowych **Zapotocky,** domagając się gwałtownie ugruntowania i rozszerzenia nacjonalizacji przemysłu, bowiem „wyzyskiwacze zaczynają być niebezpieczni". Zapotocky wskazał, iż istnieją w Czechosłowacji instytucje, jak n. p. sąd najwyższy, które utrudniają i hamują program nacjonalizacji.

Zapotocky zapowiedział, iż we wtorek odbędzie się we wszystkich fabrykach i przedsiębiorstwach jednogodzinny strajk w celu poparcia programu nacjonalizacji.

Oddany komunistom mówca socjalistyczny **E. Erban** złożył oświadczenie popierające zamiary komunistów. W oświadczeniu tym mimo woli zadał kłam wszystkim oskarżeniom o przygotowaniu jakiegokolwiek zamachu rozszerzanym przez propagandę komunistyczną. Powiedział bowiem, że

w Czechosłowacji nie będą w użyciu karabiny maszynowe, tak jak w Hiszpanii, Grecji i Francji, gdyż reakcja ich nie posiada. Zarzucił jej stosowanie bardziej wyrafinowanych metod, których przecież komuniści — tylko oni — użyli właśnie w Czechosłowacji.

Do prezydenta Benesza wysłano depeszę, stwierdzającą, że związki zawodowe zrobią wszystko, aby nie dopuścić do trwania kryzysu, powstałego skutkiem „nieodpowiedzialnej akcji niektórych członków rządu." Tymczasem cała akcja podjęta została przez komunistów, ponieważ obawiali się klęski przy nadchodzących wyborach. To było powodem dla którego komunist. minister spraw wewnętrznych postawił wszędzie agentów partyjnych na czele policji, by „pomogli" komunistom w wygraniu wyborów. Partie niekomunistyczne zaproponowały wówczas ustąpienie całego rządu i utworzenie na okres zbliżających się wyborów t. zw. rządu fachowców. Propozycje te znalazły posłuch wśród działaczy narodowych socjalistów pr. Benesza oraz katolików i niektórych polityków socjal - demokratycznych.

Sugestie te spotkały się natomiast z najostrzejszym protestem ze strony Czechosłowackiej Partii Komunistycznej. Organ tej partii twierdził, że istotnym celem „rządu fachowców" jest odsunięcie ludu od władzy i stworzenie chaosu, który by uniemożliwił przeprowadzenie swobodnych wyborów".

Komitet Wykonawczy Partii Komunistycznej ogłosił, że Partia Komunistyczna postanowiła podjąć wszelkie kroki zmierzające do obalenia planów „zjednoczonej reakcji".

Równie niedwuznaczne było oświadczenie sekretarza Czechosłowackiej Partii Komunistycznej posła Slansky'ego, który podkreślił, że „w wypadku, gdyby reakcja pokusiła się o wywołanie puczu przeciwko rządowi i utworzyła „antykonstytucyjny rząd fachowców", **świat pracy bezzwłocznie wystąpi czynnie w obronie republiki".**

Wszystkie te groźby przedkładał Gottwald prezydentowi Beneszowi, gdy mu przedstawił ułożoną przez komunistów listę członków rządu. Prezydent podpisał listę pod groźbą strajku generalnego, w. ciągu którego byłoby z pewnością doszło do gwałtownych scen, do których komuniści byli całkowicie przygotowani. **Pierwszym też zarządzeniem nowego rządu Gottwalda, było odroczenie wyborów, których się tak ogromnie obawiali.**

Technika zamachu stanu i przejęcia władzy przez komunistów i ich pomocników została zademonstrowana przed całym światem i została w pełni zrozumiana i doceniona, szczególnie w krajach, które mają u siebie silną partię komunistyczną. Wykazują to uchwały rządów i stronnictw we Francji, W. Brytanii i Stanach Zjednoczonych.

* * *

Sędziwy przywódca francuskiej partii socjalistycznej p. Leon Blum w „Le Populaire" ocenia znaczenie przewrotu czechosłowackiego m.in. jak następuje:

„Wszystko w Czechosłowacji zmieniło się nagle, w dwudziestuczterech godzinach..."

„Zamach w Pradze udał się tylko dzięki siłom zmobilizowanej policji". Prowincja nie poparła go.

„Co stało się tymczasem z partią socjaldemokratyczną? Kongres w Brnie odbył się przed niewielu miesiącami. Po burzliwej debacie wyłoniła się oporna większość. W jaki sposób większość ta została obalona? Jak Lausman, zwycięzca z Brna stał się bezsilnym, pokonany przez Fierlingera, swego zwyciężonego rywala? Z jakich powodów Lausman podpisał z Fierlingerem umowę, która była tylko kapitulacją i osobiście objął tekę w nowym rządzie Gottwalda? Czy to wpływ paniki terroryzmu policyjnego, rodzaj zbiorowego urzeczenia? Czy to powolne poddanie się rzeczy dokonanej? Czy przenikanie komunizmu w ostatnich miesiącach psuło socjal-demokrację od środka, jak owoc? Nic nie wyjaśniło nam tych spraw. Katastrofalny rozwój wypadków pozostaje zagadką".

Mimo takich faktów, p. Blum radzi nadziei nie tracić w zmianę na lepsze i wypowiada przekonanie, że przez wchłonięcie Czechosłowacji do swojego systemu Rosja chciała wzmocnić swoją obronę. Blum sądzi jednak, że Rosja nie chce wojny i, że dlatego stosunki mogą się naprawić, skoro obawy Rosji okażą się nieuzasadnione.

W każdym razie zarówno Blum, jak Brytyjska Partia Pracy stwierdzają odpowiedzialność socjalistów, którzy w łonie swoim mają wszędzie odłam, do którego komuniści umieją się odwołać, aby go potem opanować i zrobić swoim narzędziem jak w Polsce, na Węgrzech i w Rumunii.

Proces Pileckiego i towarzyszy

WARSZAWA. — Rozgłośnia warszawska donosi: W środę rano rozpoczął się proces przeciwko grupie osób z Piłeckim na czele, który zorganizował wywiad na rzecz gen. Andersa. W czasie przewodu sądowego, jak to już donosiliśmy, prokurator oskarżył Piłeckiego Wiktora i jego najbliższych współpracowników o zorganizowanie na przestrzeni od 1945 roku do maja 1947 r. sieci szpiegowskiej, która przeprowadzała werbunek agentów wśród znanych osobistości politycznych w Polsce. Oskarżenie wymienia między innymi: Ludwika Szturm de Sztrema, Szelągowską, Różyckiego, Kopickiego, Kałuckiego, Krzywickiego, Nowakowskiego, Sierakowskiego i wielu innych, jako bliskich współpracowników Piłeckiego, uważanego za szefa wywiadu Andersa na Polskę.

Oskarżenie powiada, iż Piłecki dostarczał sztabowi Andersa materiałów o polskich siłach zbrojnych, o rozlokowaniu armii rosyjskiej na ziemiach polskich i o wszelkich ośrodkach uzbrojenia wojska polskiego. Ponadto Piłecki odbywał regularne wyjazdy do Włoch, gdzie znosił się z pułkownikiem Bijakiem, szefem wywiadu 2 Korpusu Andersa. Za swe raporty dotyczące składu osobowego Urzędu Bezpieczeństwa oraz najwyższych tajemnic państwowych, Piłecki pobierał poważne sumy w obcej walucie.

Samolot wpadł do Morza Śródziemnego, 4 utonęło

PARYŻ. — W środę wpadł do Morza Śródziemnego francuski samolot transportowy typu „J.U.52", który udawał się z Oranu do Perpignan, przywożąc jarzyny z Afryki do Francji. 3 ludzi załogi oraz jeden kupiec utonęło.

Narady bryt. delegacji parlamentarnej z parlamentarzystami Francji

Rozszerzenie sojuszu francusko-brytyjskiego i przyspieszenie prac nad utworzeniem Unii zach.-europejskiej

Prasa francuska stwierdza, że wizyta delegacji brytyjskiej Izby Gmin w Paryżu przekroczyła poważnie ramy wizyty grzecznościowej. Zetknięcie się z wszystkimi kierowniczymi osobistościami życia politycznego we Francji, dało sposobność do omówienia głównych zagadnień polityki międzynarodowej chwili obecnej.

Jakkolwiek narady były poufne, prasa donosi, że wynikiem narad jest postanowienie rozszerzenia i pogłębienia sojuszu francusko - brytyjskiego oraz przyśpieszenie utworzenia unii zachodnio - europejskiej. Przygotowano teren zarówno dla postanowień konferencji rozpoczynającej narady w Brukseli, jak i dla mających się wkrótce rozpocząć narad 16-tu państw w sprawie planu Marshalla. Z Londynu donoszą, że Bevin przygotowuje organizację wspólnego ciała gospodarczego, które byłoby czymś w rodzaju gabinetu ekonomicznego Unii Zachodniej.

* * *

Paryż. — Parlamentarzyści brytyjscy, bawiący w Paryżu, odbyli w ciągu środy szereg rozmów z członkami Zgromadzenia Narodowego, Rady Republiki i Zgromadzenia Unii Francuskiej. Jednym z przedmiotów rozmów było zwłaszcza zagadnienie Niemiec, dalej wspólne sprawy polityczne, gospodarcze i kolonialne. Po obiedzie, wydanym przez min. Bidault, delegacja została przyjęta w Pałacu Elizejskim przez prezydenta Auriola. P.p. Bidault i Eden oświadczyli, **że wobec ostatnich wydarzeń konieczne jest rozszerzenie podstaw sojuszu, podpisanego w Dunkierce.** W czwartek podejmował delegację przewodniczący Zgromadzenia Unii Francuskiej w Wersalu. Delegacja powraca do Wielkiej Brytanii w piątek.

Odpowiadając na przemówienie ministra Bidault, Eden oświadczył, iż „zarówno we Francji, jak i w W. Brytanii istnieje zamiłowanie do wolności i poszanowania podstawowych praw człowieka. Dlatego oba kraje powinny wspólnie myśleć o obronie tych ideałów. Przyszłość Francji i W. Brytanii oraz wszystkich narodów dobrej woli leży w rozbudowaniu unii zachodnio - europejskiej, któraby położyła kres naporowi komunizmu"



(Foto: Associated Press)
Od lewej do prawej pp.: ambasador W Brytanii Sir Oliver Harvey; min. Wychowania Narodowego Edouard Depreux i min. Spraw Zagran., Georges Bidault.



(Foto: New York Times)
Podczas przyjęcia w ambasadzie Wielkiej Brytanii w Paryżu, od lewej do prawej pp. Gaston Monnerville, przewodniczący Rady Republiki, pani Monnerville, Anthony Eden

Premier Belgii za Unią Zachodnią

Bruksela. — Premier Spaak oświadczył w belgijskiej Izbie Posłów, że organizowanie Europy zachodniej nie może być uważane za zbrodnię, skoro istnieje organizacja Europy wschodniej. Unia krajów zachodnich wokoło planu Marshalla i w myśl propozycji min. Bevina, podkreślił, nie ma żadnych celów agresywnych, gdyż demokracje rozumieją tylko jedną wojnę, defensywną, którą zazwyczaj wygrywają. „Kraj nasz, mówił min. Spaak, przeżywa decydujący okres swojej historii. Rząd spełnił swój obowiązek i dokonał wyboru".

Konferencja pięciu państw zachodnich w Brukseli

Bruksela. — Zgodnie z zapowiedzią premiera Attlee, zebrali się w Brukseli w czwartek przedstawiciele Francji, Anglii, Belgii, Holandii i Luksemburga.

Zadaniem konferencji jest zawrzeć pakt obejmujący współpracę polityczną, gospodarczą, społeczną i wojskową pomiędzy pięciu państwami.

Premier Belgii Spaak oświadczył, iż pertraktacje pomiędzy pięciu państwami są już tak dalece posunięte, iż formalnie pakt będzie podpisany przed 15 marca br., to jest przed datą, kiedy nowa konferencja 16-tu państw w Paryżu podejmie obrady..

*

Państwa Beneluksu domagają się wzajemnej pomocy wojskowej

LONDYN. — W Londynie podkreśla się, iż opracowany już został tekst projektu paktu pięciu państw i podsekretarz Glad Wyn Jebb z brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych przedstawi go w Brukseli przedstawicielom Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga.

Według oświadczeń w Londynie państwa Beneluksu zażądały od W. Brytanii i Francji wzajemnej pomocy wojskowej skierowanej nie tylko przeciw Niemcom, ale przeciwko każdemu ewentualnemu napastnikowi, oraz utworzenia regionalnej grupy państw Europy zachodniej zgodnie z 51 paragrafem Karty Narodów Zjednoczonych.

Przekształcenie Zw. Harcerstwa Polskiego na szkołę polityczną dla P.P.R.

Warszawa. — Korespondenci brytyjscy z Warszawy rozpisują się, że władze polskiego Ministerstwa Oświaty, dążą obecnie do zasadniczej reorganizacji Z.H.P. przez nadanie mu „nowego charakteru dostosowanego do potrzeb nowych prądów i nowej demokracji". Z.H.P. ma stać się kuźnią nie charakterów, jak to było dotychczas, zgodnie z ideałami Baden Powella, ale ma „być szkołą wychowania politycznego i społecznego". Czynniki rządowe pragną, według oświadczeń obserwatorów zagranicznych, odciąć młodzież polską od wszelkiej łączności z zachodnią cywilizacją, a zwłaszcza pragną wciągnąć Z.H.P. do służby jednej partii P. P.R.

Już dotychczas poczynione został poważne przesunięcia w Naczelnictwie Harcerstwa Polskiego. Starzy działacze zostali usunięci, a organizacja, któ-

'a ma piękną kartę w walce z okupantem oraz w powstaniu warszawskim ma odtąd służyć nie całej młodzieży, wychowując się w ideałach katolickich i narodowych, ale w pierwszym rzędzie potrzebom politycznym partii, stając się odtąd organizacją uzależnioną i skrępowaną przez czynniki z zewnątrz.

Protestacyjny strajk metalowców brytyjskich przeciwko zatrudnieniu Polaków

Londyn. — A. F. P. donosi, że 600 robotników brytyjskich zatrudnionych w fabryce metalurgicznej w Ipswich, przystąpiło do strajku na znak protestu przeciwko zaangażowaniu przez dyrekcję czterech robotników polskich.

Rzecznik syndykatu metalowców i pokrewnych zawodów oświadczył w sprawie tego strajku: „Sprawę z Ipswich trzeba rozważyć na płaszczyźnie krajowej. Syndykat nasz jest przeciwny wszelkiemu wprowadzaniu robotników polskich do przemysłu brytyjskiego".

Rząd nie zmieni swojej polityki finansowej

Przedłużenie służby wojskowej we Francji — Pobór z 20-tym rokiem życia — Rząd nie myśli o zmianach w składzie swoim

PARYŻ. — Zgromadzenie podejmie dyskusię nad daniną nadzwyczajną w poniedziałek po południu. Chodzić będzie o trzy punkty: 1) odroczenie płatności dwóch pierwszych rat daniny do 15 maja; 2) ustanowienie komisyj departamentalnych dla wyznaczenia ulg i odroczeń płatności ofiarom bombardowania i poszkodowanym przez wojnę; 3) przedłużenie ostatniego terminu płatności o 3 miesiące.

* * *

PARYŻ. — Rada Ministrów uchwaliła, że okres służby wojskowej ma wynosić 18 miesięcy, a wiek poboru 20 lat, zamiast 21. Obowiązkiem służby wojskowej mają być objęci obywatele Unii Francuskiej.

Na posiedzeniu Rady Ministrów w środę, ministrowie jednomyślnie stanęli na stanowisku deklaracji, złożonej przez Premiera w niedzielę na Kongresie M.R.P. Premier oświadczył jak wiadomo, że nie myśli o jakiejkolwiek zmianie ani składu swojego rządu ani polityki swojej, zatwierdzonej przez Zgromadzenie Narodowe.

Min. Spraw Zagranicznych Bidault wygłosił exposé o wydarzeniach w Pradze i Helsinkach oraz rokowaniach między Anglią, Francją a Beneluksem, w sprawie Unii Zach. oraz o przygotowaniach do posiedzenia Szesnastu.

Zamiana wyroków śmierci na 20 lat więzienia

Herford. — **Aliancka Komisja kontrolna w Niemczech zamieniła dwa wyroki śmierci ogłoszone przeciwko dwu Polakom na kary po 20 lat więzienia za rozkręcenie szyn kolejowych na linii Hanower-Hamburg i za usiłowanie spowodowania wykolejenia pociągu. Skazanymi są Abraham Hubert i Jakub Redlich. Równocześnie dwóch innych Polaków Ryszard Orliński i Jakub Kryszek zostali uwolnieni od winy i kary.**

ATENY. — Miasto Naussa było w środę bombardowane przez artylerię partyzantów w ciągu trzech godzin.

CHICAGO. — W południowo - zachodnich stanach U.S.A. szaleją burze, śnieżyce i deszcze. Stan ten trwa od 24 godzin.

Delegacja C.F.T.C. u premiera Schumana domaga się obniżki cen o 10% do końca marca

Paryż. — Delegacja C.F.T.C. z przewodniczącym p. Tessier odbyła w środę dłuższą rozmowę z premierem Schumanem. Przedstawiciele Chrześcijańskiej Konfederacji Robotników Chrześcijańskich domagali się wydania skutecznych zarządzeń, które przed końcem marca spowodowałyby obniżenie cen co najmniej o 10 procent.

Z kolei premier przyjął p. Gaussel, przewodniczącego Związku Kooperatyw i członka Rady Gospodarczej. P. Gaussel postawił do dyspozycji rządu 10.000 kooperatyw, złączonych w Związku, zapewniając, że będą współpracowały w dążeniach rządu do obniżenia cen.

Izba Lordów o przewrocie w Czechosłowacji

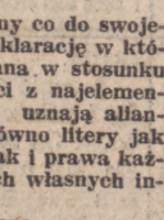
LONDYN. — W środę toczyły się debaty w Izbie Lordów nad polityką zagraniczną W. Brytanii. Lord Pakenham, przemawiając na temat wypadków w Czechosłowacji, oświadczył, iż komuniści czescy dokonali zamachu stanu przy pomocy metod hitlerowskich na podstawie planu przygotowanego od dawna.

Polityka komunistów wskazał Pakenham, zmierza obecnie do pozbawienia wolności innych narodów, dlatego Europa zachodnia powinna jak najszybciej zjednoczyć się w unię państw zachodnich, zdolną do zabezpieczenia się przed dalszym rozprzestrzenianiem się komunizmu.

Pomimo tych dążeń komunizmu, by uzależnić innych i narzucić im swą wolę, W. Brytania nie może niczego pominąć, by porozumieć się z Rosją. Wreszcie Lord Pakenham podkreślił wielkie trudności utrzymania jakiejkolwiek współpracy z komunistami, gdyż uznają oni jedynie własne korzyści, a interesy drugiego partnera nie istnieją dla nich.

Na zakończenie, wspominając o sytuacji w Finlandii, Lord Pakenham powiedział, iż Finlandia oczekuje obecnie śmiertelnego pocałunku ze strony Rosji".

Męczeństwo Polski



napisał *Stanisław Mikołajczyk*

(b. Premier Rządu R.P. i Prezes P.S.L.)

XIV.

Następcą moim na stanowisku premiera rządu polskiego na wygnaniu został Tomasz Arciszewski.

Dnia 15 grudnia 1944 roku Izba Gmin ratyfikowała nowe decyzje premiera Churchilla w sprawie Polski. Dnia 5-go stycznia 1945 roku Kreml uznał t.zw. „lubelskich Polaków" oficjalnie za rząd polski.

Stalin, któremu udał się podwójny cios polityczny i wojskowy (zajęcie Warszawy 17-go stycznia 1945) przyjął Churchilla i Roosevelta w Jałcie. Był to ostatni zjazd tych trzech bodaj najpotężniejszych mężów historii.

Wielka Trójka nakreśliła plany wojskowe ostatecznego pobicia Niemców i określiła przyszłość Niemiec, wydała deklaracje w sprawie wyzwolonej Europy, omówiła sprawę odszkodowań od nieprzyjaciela, zagadnienie Bałkanów i Polski.

Uznali rząd lubelski, który Stalin utworzył z komunistów polskich, zatwierdzili Linię Curzona jako wschodnią granicę Polski, uznając tym samym najazd i zajęcie 110.000 km. kw. przez Czerwoną Armię w 1939 r. Co do zachodniej granicy Polski, to miała zostać ustalona, dopiero na konferencji pokojowej.

Trzej Wielcy dodali, że rząd lubelski musi być „zreorganizowany na szerszych demokratycznych podstawach", przyczem zamianowali Mołotowa, Averella Harrimana oraz Archibalda Clark-Kerra, brytyjskiego ambasadora w Rosji — członkami komisji, która miała naradzić się z rządem lubelskim, z głównymi mężami politycznymi z Polski jak z zagranicy co do utworzenia Tymczasowego Rządu.

Oświadczyli uroczyście, że w Polsce odbędą się „wolne i nieskrępowane niczym wybory" w możliwie najbliższym terminie na podstawie powszechnego i tajnego głosowania.

Dosłownie oświadczyli: „Potwierdzamy na nowo nasze wspólne pragnienie ustanowienia silnej, wolnej, niepodległej i demokratycznej Polski".

Rząd polski w Londynie natychmiast odrzucił decyzje jałtańskie, odnoszące się do Polski na tej podstawie, że rząd polski, uznawany przez wszystkie państwa świata, wyjąwszy Rosji, nie był pytany co do swojego przyszłego losu. Ogłosił deklarację w której powiedział: „Metoda obrana w stosunku do Polski jest w sprzeczności z najelementarniejszymi zasadami, które uznają alianci i stanowi pogwałcenie zarówno litery jak i ducha Karty Atlantyckiej, jak i prawa każdego narodu do obrony swoich własnych interesów".

Izba Gmin zatwierdziła oświadczenie Churchilla w sprawie decyzyj powziętych na Krymie. W odniesieniu do Polski i swego całkowitego poddania się żądaniom Rosji powiedział: „Nie uczyniłem tego pod naciskiem przemocy". Mówił o „szczęśliwej" przyszłości otwierającej się dla Polski i oświadczył:

„Z Krymu przywiozłem wrażenie, że marszałek Stalin i przywódcy sowieccy chcą być w stosunkach przyjaźni i równości z demokracjami zachodnimi".

Tylko 30 posłów do parlamentu nie godziło się i wstrzymując się od głosu przy ratyfikacji jałtańskich decyzyj, dotyczących Polski. H.G. Strauss, konserwatysta, zgłosił na znak protestu rezygnację z urzędu parlamentarnego sekretarza ministerstwa Odbudowy. Churchill przyjął ją natychmiast.

Na pełnej sesji Kongresu, Roosevelt oświadczył, że Wielka Trójka osiągnęła możliwie „najpomyślniejsze porozumienie". Powiedział nadto: „Polska musi być państwem silnym, niepodległym i prosperującym", Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i ja, nie powinniśmy nigdy zapomnieć, żeśmy to określili.

W początku marca 1945 roku, przedstawiciele „Rządu Lubelskiego" zażądali od przywódców Oporu Polskiego, do którego należały wszystkie uznane partie polityczne poza komunistami, by udali się do Moskwy na rozmowy polityczne, dotyczące przyszłości Polski.

Jeden z generałów rosyjskich dał „słowo honoru", że będą mogli bezpiecznie poruszać się w Rosji, a stamtąd udać się do Londynu, poczem powrócić do Kraju.

Dnia 27 marca wicepremier Jan Jankowski, marszałek podziemnego sejmu polskiego, Pużak i pułk. M. Okulicki, były dowódca Armii Krajowej spotkali się z sowieckim generałem Iwanowem na przedmieściu Warszawy. Nie wrócili jednak z tego spotkania.

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

Drugi konwój francuski zaatakowano w Indochinach

25 zabitych

SAIGON. — Nazajutrz po napadzie na konwój, zdążający w kierunku do Dalatu, Vietnamczycy zaatakowali inny konwój francuski, 100 km. na południowy-zachód od Saigonu. Wywiązały się walki, w których 25 osób poniosło śmierć. Większość zabitych stanowią gwardziści ko hinchińscy. Zaatakowany konwój zmierzał do Sadaku.

Wojska francuskie uwolniły 134 jeńców, wziętych do niewoli z pierwszego konwoju. — Liczba ocalonych z tego konwoju wynosi obecnie 160. Jak donoszą atakiem kierowało 3-ch Niemców i jeden Japończyk. 15 napastników zostało zabitych. Na 51 osób cywilnych francuskich, znajdujących się w konwoju, 10 z stało rannych, 5 zabitych, 36 wyszło bez szwanku.

Premier Schuman poparł zbiórkę na rzecz powodzian we Wschod. Francji

Paryż. — Paryska Izba Handlowa organizuje 11 bm. manifestację solidarności na rzecz ofiar powodzi we Wschodniej Francji. Kupcy i Przemysłowcy zobowiązali się wpłacić 5 proc. obrotu na szlachetny ten cel. Klientom będą sprzedawane znaczki po 2 i 5 fr. Rzeźnictwa i cukiernie dep. Sekwany biorące udział w manifestacji, w czwartek 11 marca będą otwarte.

Premier Schuman w krótkim przemówieniu radiowym poparł myśl zbiórki i podziękował za ten przejaw solidarności francuskiej.

Premier R. Schuman wskazał na szlachetną inicjatywę Izby Handl. w Paryżu i dziękował kupcom i przemysłowcom za chęć udzielenia pomocy powodzianom we Wschodniej Francji. — Prezes Izby Handlowej zaapelował do członków, by nikt nie uchylał się od udziału w akcji na rzecz ludności, która po doświadczeniach wojennych znosić musi obecnie następstwa niszczycielskiej katastrofy żywiołowej.

WATYKAN. — Stolica Apostolska wydała dekret wzywający wszystkich katolików na świecie, by w czasie wyborów wybierali takich kandydatów, którzy potrafią bronić zasad Kościoła Katolickiego.

KOPENHAGA. — Studenci duńscy, holenderscy, szwajcarscy i brytyjscy uchwalili rezolucje, potępiające zarządzenia rządu czeskiego, skierowane przeciwko wolności nauki i przekonań politycznych na wyższych uczelniach w Czechosłowacji.

Urzędowe oświadczenie o chorobie Prezydenta Benesza

PRAGA. — Urzędowa agencja czeska doniosła w środę wieczorem, iż Prezydent Benesz jest chory i przebywa w swojej posiadłości niedaleko od Pragi. Stan jego zdrowia, głosi komunikat urzędowy, może opóźnić jego przyjazd do Pragi.

*

Nowy Komitet czeskiej Partii Socjalistycznej wykluczył dr. Ripkę i Drtinę

Praga. — Nowy Komitet Czeskiej Partii Socjalistycznej postanowił oczyścić partię ze wszystkich dawnych elementów współpracujących z mocarstwami zachodnimi. Między innymi komitet wykluczył dr. Ripkę, byłego ministra Przemysłu Zagranicznego oraz byłego wice-premiera Drtinę.

*

Dwóch dyplomatów czeskich złożyło urzędy na znak protestu

WASZYNGTON. — Z Waszyngtonu podano w środę, iż tamtejszy ambasador Czechosłowacji Dr Slawik i szereg urzędników podało się do dymisji na znak protestu przeciwko ostatnim wypadkom w Czechosłowacji.

Również poseł czeski w Kanadzie Dr Nemec opdał się do dymisji.

*

WASZYNGTON. — Podsekretarz amerykańskiego Departamentu Stanu Lowett podał do wiadomości w środę, iż trzy mocarstwa zachodnie zastanawiają się nad sprawą uznania nowego rządu Gottwalda.

Śledztwo w sprawie śmierci gen. François Sevez

BADEN-BADEN. — Pierwotna wersja o okolicznościach śmiertelnego zranienia gen. Sevez na polowaniu pod Offenburgiem w Badenii, mówiąca o ugodzeniu go kulą, która odbiła się od grzbietu dzika, została zakwestionowana. Wszczęte zostało śledztwo, w celu wyjaśnienia wątpliwości.

PARYŻ. — Do Londynu przybył były król Michał rumuński w towarzystwie swej matki królowej Heleny. Stąd wyjedzie on do Stanów Zjednoczonych.

BRUKSELA. — Z powodu mgły kilku delegatów na konferencję w Brukseli przybędzie z opóźnieniem. Sądzi się w niektórych stolicach, że zapowiedziana na dzisiaj konferencja 5 państw zostanie odłożona do piątku.

Głosy dyskusyjne Czytelników

„Mondrzykowa logika”

Panie Mondrzyk! Pisał Pan niedawno o „logice koziej”. Obserwując pańskie figle jeszcze w „Narodowcu” widziałem, że nie jest to miejsce dla Pana. „Narodowiec” bowiem od swego założenia niesie oświatę dla ludu i przyznaję, że ja sam wiele z tego skorzystałem, podczas kiedy dewizą pańską jest operowanie na naiwności. Na ten temat wymieniliśmy między sobą parę listów, gdy Pan był jeszcze redaktorem „Narodowca”. Ustąpienie Pańskie z szeregów współpracowników „Narodowca” nic dziwnego więc wcale. Przecież rozumowanie Pańskie jest bardzo giętkie i zależne od okoliczności.

W tym wypadku więc „logika kozia” nigdy „Mondrzykowej logice” nie dorówna i dorównać nie chce. Wart Pac pałaca a Mondrzyk swoich nowych szefów. Lecz niestety dla niego coraz mniej naiwnych, którzy się dają nabierać na ładne słówka i stąd twórczość na mnie i na „Narodowca”. Żałuję mocno, że nie miałem sposobności przeczytać Pańskich wypocin p. t.: „Kozia logika”. Znając bowiem dostatecznie poziom moralny ludzi, którzy redagują „Gazetę Polską” nie chcę tracić grosza na Pańskie bredni. Ale Pan jaki rezultat dał pański artykuł? Otóż ten, że ludzie, którzy dotąd trzymali się w rezerwie od zajętego przez mnie stanowiska obecnie, na skutek Pańskich „wypocin”, jak nazywają treść artykułu Pana, solidaryzują się ze mną i winszują mi sukcesu porządnego poruszenia gniazda szerszeni. Radbym jednak przeczytać Pańską opinię o logice. Proszę mi więc przysłać „Gazety Polskiej”, proszę pana o uprzejmość, że kiedy Pan wyrósł do woli pod drzewem, aby Pan był tak łaskaw przesłać mi wycinki tych „wypocin”. Będę Panu wdzięczny, bo jestem pewny, że one mnie ubawią w tych monotonnych czasach. Mimo porywów „poetyckich”, jakimi Pan szafuje, postępowanie Pańskie utwierdza mnie w przekonaniu, że brak Pańskim konikowi skrzydeł poetyckich, więc po błocie chodzi. Aby jednak nie narażać Pana na stratę, przyrzekam solennie zwrócić Panu koszty przesyłki.

Koza Marcin.

Męczeństwo Polski



napisał **Stanisław Mikołajczyk**

(b. Premier Rządu R.P. i Prezes P.S.L.)

(Dokończenie ze strony 1-ej)

Najnajtrzy trzynastu polityków polskich, wśród których znajdowali się szefowie partyj, które należały do Ruchu Oporu zostali wezwani na to samo miejsce. Nie widziano ich już więcej.

W trzy dni potem aresztowano nagle prezesa Stronnictwa Ludowego, Wincentego Witosa w jego domu w Wierzchosławicach w Małopolsce. Jakkolwiek podeszły wiekiem i chory, trzymano go przez pięć dni i pięć nocy na rozkaz NKWD i Polaków rządu lubelskiego. Witos uległ już potem nie przyszedł do siebie po tym przejściu.

Z Londynu ogłosiliśmy światu 6-go kwietnia (1945 r.), że Sowiety nie dotrzymały obietnicy bezpieczeństwa danego przywódcom politycznym i że zostali aresztowani i ślad po nich zaginął.

Tego samego dnia w Moskwie ogłoszono, że Stalin i Bierut podpisali przymierze, przewidujące wzajemne nie mieszanie się do spraw wewnętrznych swoich krajów. Był to istotnie tylko pakt zawarty między Rosją i obywatelem rosyjskim w imieniu Polski.

Przez miesiąc po aresztowaniu politycznych przywódców polskich Rosja nie dała znaku życia o nich. Na konferencji w San Francisco Mołotow przyznał się Edenowi i sekretarzowi stanu Stettiniusow, że Rosja trzyma odnośnych Polaków.

Następnego dnia, 5-go maja 1945 r. sowiecka agencja telegraficzna Tass podała do publicznej wiadomości urzędowo, że stali się winni „dywersyjnej taktyki wobec Czerwonej Armii” i że będą sądzeni.

Wysiłki ambasadora Stanów Zjednoczonych Harrimana i Clark-Kerra (dzisiejszego lorda Inverchapel), by decyzje powzięte w Jałcie były dotrzymane i by pomóc w tworzeniu tymczasowego rządu dla Polski — były ustawicznie udaremniane przez Mołotowa jeszcze przed jego wyjazdem do San Francisco.

Mołotow zniekształcając ducha umowy jałtańskiej, stale obstawał przy tym, że tylko rząd lubelski, a nie reprezentacja Wielkiej Trójki, jest upoważniony do zaproszenia przywódców opozycji do współpracy, jeżeli sądzi, że mogą być pożyteczni.

Stałem się głównym przedmiotem niezgody w tych rozprawach bez końca. Harriman i Clark-Kerr obstawali przy tym, że mam być zaproszonym. Mołotow odmawiał i Stalin popierał tę odmowę, telegrafując do Churchilla, że jestem sabotażystą sprawy Aliantów.

Po zgonie Roosevelta, prezydent Truman, pragnąc zmusić Rosję do dotrzymania obietnic jałtańskich, wysłał Harry Hopkinsa do Moskwy, by zniewolić Rosję do poszanowania przyrzeczeń jałtańskich i starać się znaleźć wyjście z impasu, w którym znaleźli się Harriman i Clark-Kerr z jednej strony a Mołotow z drugiej.

Wyjście w istocie znaleziono, ale tylko kosztem dalszego ustępstwa, jak o tym przekonaliśmy się później, Stalin zgodził się na przyspieszenie stworzenia Tymczasowego Rządu pod warunkiem, że większość tek będzie miał rząd lubelski.

Dnia 11-go czerwca (1945 r.) otrzymałem zaproszenie Wielkiej Trójki do Moskwy, aby wziąć udział w naradach. Przyjąłem je dnia 12-go czerwca. Moskwa ogłosiła natychmiast, że „rozprawa” sądowa przeciw 16 przywódcom politycznym polskim rozpocznie się dnia 18-go czerwca. Decyzję tę powzięto oczywiście, by sabotować konferencję moskiewską i spowodować bym na nią nie pojechał. Jako warunek udziału podano bowiem uwolnienie polskich przywódców demokratycznych przed konferencją w sprawie utworzenia tymczasowego rządu dla Polski.

Przed wyjazdem do Moskwy widziałem się z Churchillem i zastałem go w nastroju pesymistycznym co do przyszłości Europy. Atoli oświadczył stanowczo, że „agresje sowieckie nie skruszą kredowych skał Duwru”.

Zdecydowałem się na podróż do Moskwy z następujących powodów:

1) Wewnątrz Polski, Rosjanie dokonywali ustawicznych aresztowań i zesłań tysięcy członków Polski Podziemnej za zgodą usłużnego komunistycznego rządu lubelskiego.

2) Rosja rozbierała urządzenia licznych fabryk polskich i wywoziła je w głąb Rosji. Grabiono i podpalano całe wsie wzbraniające się współdziałać z komunistami, zabierając im inwentarz i wszelki dobytek.

3) Około 150.000 członków batalionów Polskiego Stronnictwa Ludowego znalazło się nagle w niebezpieczeństwie, że zostaną zniszczeni lub zesłani na Sybir do robót przymusowych, jak wywieziono 40.000 innych członków Polskich Sił Podziemnych.

4) Pięć milionów Polaków, zamieszkałych we wschodniej części Polski, oddanej Rosji umową w Jałcie, trzeba było repatriować i przewieźć w bezpieczną strefę.

5) Z samej Polski nadchodziły do mnie liczne apele, bym wrócił do Kraju i stanął w jego obronie i czułem, że było moim obowiązkiem dzielić dolę moich współrodaków, wysławszy ich poprzednio w ogień.

6) Wiedziałem, że jesteśmy w przededniu Konferencji w Poczdamie, i że „lubelscy Polacy” zgodzą się na wszystko co zaproponuje Rosja. Chciałem móc zabrać głos i przedstawić rzeczowy punkt widzenia.

7) Przyszłość Polski zadecydowana została w Teheranie i Jałcie w nieobecności rządu polskiego. Polska nie została zaproszona na konferencję w San Francisco. Francja wyznaczyła już przedstawiciela przy rządzie lubelskim. Rząd Czechosłowacji w Londynie uznał rząd lubelski. Opinia publiczna krajów Zachodu była do tego stopnia w błędzie, że na ogół uznawała, iż Polacy londyńscy, pozostając tyle lat poza krajem, nie są w stanie zrozumieć zagadnień wewnętrznych Polski i woleli wybrać rozdwojenie, byle tylko móc nadal pozostać w stosunkowym luksusie w W Brytanii.

Postanowiłem tedy pojechać do Moskwy, by być obecnym przy naradach Wielkiej Trójki, mimo pewnych ostrzeżeń, jakie otrzymałem przed samym wyjazdem. Jedno z nich było zamieszczone w nieżyczliwej mi gazecie brytyjskiej. Wyrażało przypuszczenie, że zostanę aresztowany, skoro tylko znajdę się na terytorium Sowietów.

Drugie ostrzeżenie było bardziej bezpośrednie. Wyszło ono z ust komunisty polskiego, niejakiego Korejwy, który pozostawał w bliskim kontakcie z ambasadą sowiecką w Londynie.

Powiedział z udaną beztroską:

„Wie pan, panie Mikołajczyk, że Panu może przytrafić się wypadek samolotowy w drodze do Moskwy, albo może Pan być zabity w wypadku drogowym, skoro Pan tam będzie. Sądzę, nie powinien Pan tam jechać”..

Wyjechałem 16-go czerwca 1945.

(Copyright by Narodowiec i Opera Mundi)

Charaktery

Ktoś powiedział: „O szczęściu człowieka stanowią koleje jego życia i charakter”. Mowa potoczna rozumie często „szczęście” człowieka, jako pomyślne wydarzenie, które zawdzięcza on Opatrzności lub losowi. Właściwie o szczęściu człowieka decyduje charakter. Zależnie od charakteru, jeden lubi to, drugi co innego; jeden wierzy w taką ideję, drugi w inną; jeden zadawala się kawałkiem chleba drugi pragnie bogactw i zaszczytów.

Istnieje różnorodność charakterów ludzkich. Jednak, jak każdy zdaje sobie sprawę, w tak krótkim artykuliku nie zdążylibyśmy wyczerpać całego zagadnienia. Poruszymy pokrótce dwa główne typy charakterów: cyklotymików i schizotymików.

Kto to są „cyklotymicy”? Cyklotymicy — to ludzie towarzyscy, naturalni, przyjemni, umiejący żyć w zgodzie i miłości z innymi; którzy interesują się światem, rzeczami i innymi ludźmi. Dostosowują się do warunków, nie upierają się przy swoich zasadach, żyją bez fanatyzmu i napięcia. Mogą oni mieć temperament pobudliwy i popędliwy, ale to w niczym nie zmniejszy ich wartości współżycia między ludźmi.

Inaczej za to przedstawiają się „schizotymicy”. Posiadają oni cechy przeciwne cyklotymikom. Są więc nieufni, skryci, nietowarzyscy, powściągliwi. Łatwo się przeczulają, podniecają i stygną zarazem. Podstawową ich cechą jest „autyzm”, to jest zamykanie się w sobie, odgradzanie się taflą szklaną od świata i stałe podkreślanie swego Ja.

Każdy z tych dwóch typów psychicznych człowieka, odpowiada fizycznym ich wartościom. I tak: Cyklotymicy są krępi, z dużą głową, piersiami i brzuchem, małymi nogami i rękami, krótką szyją i ze skłonnością do tycia i łysienia.

Schizotymicy mają za to typ „asteniczny” — o wąskich ramionach, cienkich kończynach, prostych włosach i wydłużonej twarzy. Przedstawiają też często typ pięknie zbudowanego mężczyzny.

Podział charakterów na te dwa typy ma ważne psychologiczne podstawy. Zależnie bowiem czy mamy do czynienia z cyklotymikiem czy schizotymikiem, staje przed nami sprawa szczęścia osobistego. Jedni interesują się światem zewnętrznym, a drudzy sobą, swoimi myślami i przeżyciami. Jedni mają te, inni odmienne upodobania. Różnice te krzyżują się i wpływają na to, co nazywamy „szczęściem”.

Cechy charakteru, stanowiące o szczęściu, są przeważnie wrodzone i one bardzo często decydują o życiu człowieka, jego pracach i dążeniach. Choć bywa też często, że i życie hartuje charaktery i nagina je do potrzeb i warunków rzeczywistości. *P. G.*

Spadek cen produktów rolnych w Ameryce

Waszyngton. — Amerykański Departament Stanu ogłosił, że w ostatnim miesiącu zanotowano w Stanach Zjednoczonych przeciętnie **9-procentowe obniżenie cen produktów rolnych.** Jest to największa zniżka stwierdzona w Stanach Zjednoczonych od r. 1921. Obniżenie cen dotyczy zwłaszcza zbóż chlebowych i pastewnych, roślinnych, oleistych, bawełny i bydła sprzedawanego na rzeź. Natomiast ceny siana, ryżu, pomarańcz i ziemniaków lekko zwyżkowały.

Wskaźnik cen produktów rolniczych zmniejszył się o 28 punktów w stosunku do rekordowego poziomu 307 ze stycznia br., ale jest o 17 punktów wyższy od wskaźnika z lutego 1947.

Prasa polska o spadku cen w Stanach Zjedn.

W nadeszłych obecnie dziennikach polskich wychodzących w Stanach Zjednoczonych czytamy o spadku cen w Ameryce:

„W tym tygodniu ceny na giełdach spadają jeszcze więcej niż w zeszłym. Tydzień bieżący może okazać się przełomowym, jeśli chodzi o stałe pięcie się cen w górę od czasów wojny. Spadek cen, który zaczął się od środków żywności, głównie bydła i zboża, w tym tygodniu objął również akcje, co zdaniem niektórych obserwatorów jest dowodem, że ceny osiągnęły już swój najwyższy poziom i że gospodarka wkracza w okres niższych cen na wszystkie artykuły. Nikt jednak nie może zaryzykować jeszcze twierdzenia, że jest to definitywny koniec inflacji, tak samo jak nikt nie może z całą pewnością powiedzieć, czy zniżka cen znaczy tylko powrót do „cen normalnych”, a więc niższych, zbliżonych np. do roku 1926, które statystycy uważają za podstawę do obliczeń wzrostu drożyzny, czy też oznacza nie koniec inflacji, co byłoby dobre, a początek deflacji czy nawet depresji, co oczywiście byłoby całkowicie złe.

Dnia 10-go lutego spadły w Chicago kontrakty zbożowe na maj, gdzie płacono 2 dolary, 47 centów za buszel, co jest ceną niższą o 60 centów niż trzy tygodnie temu. Kukurydza na maj spadła z 2 dolarów,71 centów za buszel na 2 dol. 14 centów. Przy mniejszych dostawach bydła na rynki, ceny były niższe przeciętnie o dolara na 50 kg. żywej wagi.

Jak na razie, można już trochę, oczywiście w groszach, korzystać ze zniżki cen w sklepach detalicznych. Potaniała mąka, niektóre gatunki mięsa i tłuszcze.

Większy niż w sklepach, jest spadek cen na giełdach.

We wtorek na giełdach bawełna spadła o 10 dolarów na balu, zboże o 10 centów na buszlu, kukurydza o 8 centów, owies o 6 centów, soja o 8 centymów, smalec zaś o 2 dolary na 50 kg..

Podkomisja Kongresu Amerykańskiego przeciw granicy polskiej na Odrze i Nisie

Nowy Jork. — Prasa polska donosi: Zrozumiałe rozgoryczenie w kołach Polonii Amerykańskiej wywołała wiadomość o zgłoszonych w Waszyngtonie „zaleceniach” sub-komisji Izby Reprezentantów w sprawie Niemiec. Pięciu członków tej komisji z kongresmanem Fr. Sase'm (rep. S.D.) na czele, badało sytuację w Niemczech przez 5 tygodni ,a po powrocie do Stanów Zjednoczonych wygotowało obecnie swój raport. Między innymi komisja wzywa rząd Stanów Zjedn., **by nie uznał granicy polsko - niemieckiej, ustalonej w Poczdamie „dla celów okupacyjnych” jako ostatecznej.**

Poddając surowej krytyce posunięcia polityczne w Niemczech władz amerykańskich, brytyjskich, francuskich i rosyjskich, komisja Kongresu zaproponowała dalej co następuje:

1) Ogłoszenie do 8 maja br. amnestii dla niższych członków partii nazistowskiej.

2) Natychmiastowe wstrzymanie rozbiórki niemieckich zakładów przemysłu wojennego.

3) Udzielenie przemysłowi niemieckiemu szeregu koncesyj.

4) Ustanowienie niezależnej od Departamentu Stanu nowej administracji dla terenów okupowanych, która przejęłaby natychmiast władzę z rąk sfer wojskowych.

5) Natychmiastową stabilizację niemieckiej waluty, przywrócenie Niemcom kontroli nad przemysłem, podniesienie codziennych przydziałów żywności w Niemczech do 2.000 kaloryj dla dzieci poniżej 15 lat, skasowanie restrykcyj dla zakładów niemieckich produkujących sztuczne nawozy, umożliwienie Niemcom zakupienia wagonów kolejowych oraz okrętów handlowych.

6) Zachęcenie wszystkich obecnie wolnych prowincyj niemieckich do stworzenia „rządu konstytucyjnego”.

* * *

Stanowisko takie wpływowych kół amerykańskich jest m.in. powodem zastrzeżeń Francji, Belgii i Holandii wobec polityki amerykańskiej w Niemczech zachodnich.

Specjalna modlitwa opracowana przez Papieża o pokój na świecie

Rzym. — Papież opracował specjalną modlitwę o pokój na świecie. Tekst tej modlitwy, która zostanie ogłoszona dla katolików na całym świecie, jest następujący:

„Prosimy Boga Wszechmogącego, aby zlitował się nad światem tak ogrom nie doświadczonym i uśmierzył nieporozumienia i nienawiści, aby dał zapanować prawdzie i miłosierdziu, i aby pod Jego przewodem narody mogły zażywać dobrodziejstw trwałego pokoju”. (C.I.C.)

Przypływ złota do Stanów Zj.

WASZYNGTON. — Przypływ złota do Stanów Zjednoczonych przekroczył poziom nigdy dotychczas nie osiągnięty w jakimkolwiek kraju. 23 miliardy dolarów wynosi zapas złota w Stanach Zjedn. czyli ponad trzy piąte monet złotych świata, a ilość ta wzrasta nieustannie. Wartość tego złota wynosi obecnie 23 miliardy 28 milionów 263 tysiące dolarów, licząc po 35 dolarów za uncję, czyli 2.039 milionów dolarów więcej niż w roku ubiegłym.

—:-:—

Stany Zjedn. chcą przyjąć 100 tysięcy wysiedleńców

WASZYNGTON. — Komisja prawnicza Senatu zatwierdziła projekt ustawy zezwalającej na przyjęcie do Stanów Zjednoczonych 100 tysięcy wysiedleńców z Europy, po 50 tysięcy rocznie, z zastrzeżeniem, że przybywający będą mieli zapewnione zajęcie i mieszkanie, i nie staną się ciężarem ni dla państwa ni dla obywateli.

Pierwszeństwo przyzna się wysiedleńcom pochodzącym z krajów, okupowanych przez inne mocarstwo. Według A.F.P., połowę przewidzianego kontyngentu mają stanowić robotnicy rolni, drugą połowę specjalizowani robotnicy.

Niesłyszalny głos może zabić człowieka

W zakresie fal głosowych wiedza też ostatnio poszła znacznie naprzód. Badania prowadzone w różnych laboratoriach świata wykazały, że te w mechaniczny sposób wywoływane drgania powietrza mogą wywoływać zadziwiające skutki.

Fale głosowe, słyszalne dla ucha ludzkiego, mogą mieć najwyżej około 16.000 drgań na sekundę. Jednak niektóre zwierzęta potrafią słyszeć tony jeszcze wyższe, to znaczy o większej ilości drgań.

Praktyczne zastosowanie znalazło to np. w policji angielskiej. Policjant ma gwizdek, wydający bardzo wysoki, niesłyszalny dla człowieka głos. Gwizd ten słyszy jednak pies policyjny, którego w ten sposób się woła.

Dłuższy czas zagadką było, jak nietoperze potrafią, w kompletnej ciemności, omijać przeszkody — nawet rozwieszone (dla przeprowadzenia doświadczeń) sznurki. Okazało się, że nietoperze wydają piskliwe głosy — uchwycone odpowiednimi aparatami — i te głosy odbite od przeszkód pozwalają im je omijać.

Ostatnie aparaty pozwalają na wywoływanie drgań głosowych o częstotliwości do 12.000.000 drgań na sekundę.

Za pomocą takich fal można badać n.p. duże bloki żelaza lub części maszyn. Przez odbicie się wiadomo, że te „ultragłosy” na odległość 60 m. mogą zabić człowieka w ciągu pół minuty. Na odległość paruset metrów, sprawiają ból i na jakiś czas pozbawiają go swobody ruchów.

Wreszcie w medycynie już się stosuje ultrafale, skoncentrowane w jednym punkcie, do przeprowadzania operacji mózgowych bez użycia noża.

To wszystko są dopiero początki nowej gałęzi wiedzy — nie wiadomo jeszcze do jakich rezultatów może ona dojść!

Gary Cooper w górach pokrytych śniegiem



(Foto: Associated Press)

Znany artysta filmowy, Gary Cooper wraz z żoną i córką spędza urlop w górach w Aspen (Colorado). Ulubioną rozrywką artysty są przejażdżki saniami, zaprzężonymi w psy.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ **Jeden ze słynnych hamburskich browarów otrzymał niezwykłe zamówienie. Oto cesarz abisyński Haile Sellasie nadesłał 10 ton jęczmienia z prośbą, by mu dostarczono w zamian 1.100 skrzyń ciemnego piwa, Smakosz ten Negus...**

■ **Słynny fabrykant piór do pisania Milton Reynolds, wyjechał z Chicago na fortecy latającej z kapitanem Odomem do Tybetu. Przed odjazdem wielki filantrop oświadczył, iż dowiedział się, że: „nieszczęśliwa ludność tego kraju żyje jeszcze na poziomie ludzi z epoki kredowej”. Wtajemniczeni powiadają, iż Reynolds pragnie zdobyć Tybet dla swych fabryk, by odtąd pisano tam nie kredą, ale piórem.**

■ **W zakładach amerykańskich uczonych, zajmujących się fabrykacją bomb atomowych doszło do otwartego strajku. Fabryki w Oakridge stanęły. Nareszcie „pokój miłujące narody” odetchną. Mordercza broń nie powiększa już składów amerykańskich. Strajki w takich zakładach mają chyba głębszą wymowę, gdyż działają jak siły atomowe.....**

■ **Najszybszym człowiekiem na świecie jest kapitan Aurand z marynarki amerykańskiej, który na samolocie o napędzie odrzutowym przeleciał 1.640 km w przeciągu jednej godziny i 58 minut. Ustalił on nowy rekord szybkości w skali światowej.**

■ **Obecnie można przesyłać na odległość 28 tysięcy km. fotografie w ciągu 10 minut przy pomocy urządzeń foto-elektrycznych. Przekazanie fotografij małego rozmiaru z Londynu np. do Wellingtonu na Nowej Zelandii kosztuje 5 funtów, czyli 4.320 franków. Telewizja robi postępy.**

■ **Wielka wielbicielka Gandhi'ego, Amerykanka Ruth Berbes, która przystąpiła do głodówki, by zaprotestować przeciwko podwyżce cen za artykuły pierwszej potrzeby w Ameryce, przerwała niefortunny post już po trzech dniach za poradą lekarzy. Bogaczce wystarczyła trzydniowa wstrzemięźliwość, by przekonać się, jakiej siły i zaparcia się potrzeba, by nie przyjmować jedzenia przez dłuższy czas.**

Siły zbrojne W. Brytanii: 716 tys. żołnierzy

LONDYN. — W Izbie Gmin omawiano sprawę reorganizacji armii brytyjskiej oraz konieczność zastosowania poważniejszych obcięć budżetowych w wydatkach na utrzymanie armii lądowej, floty i lotnictwa.

Minister Aleksander, wypowiadając się przeciwko wnioskowi posła komunistycznego Galachera, który domagał się dalszych redukcyj sił zbrojnych Anglii, oświadczył, iż „W. Brytania i inne narody miłujące pokój powinny posiadać właściwe środki obrony, gdyż wprowadzając dalsze redukcje swych efektywów, narody te pozbawiałyby się same środków obronnych, podczas gdy Rosja utrzymuje poważne siły wojskowe oraz poważną ilość fabryk wojennych”.

Wydatki na wojsko zostaną zmniejszone o 200 milionów funtów i wynosić będą około 700 milionów funtów przy zachowaniu 716 tysięcy wojska lądowego, lotnictwa i marynarzy.

W Barcelonie rozpoczął się proces przeciwko 73 patriotom

MADRYT. — W sądzie wojskowym w Barcelonie rozpoczął się 2 marca br. proces przeciwko 73 patriotom hiszpańskim, oskarżonym o przynależność do organizacji wojskowej działającej od 1945 roku, a mającej na celu doprowadzić do rewolucji i do obalenia przemocą obecnego reżimu generała Franco. Proces potrwa kilka dni.

—:-:—

Protest socjalistów francuskich przeciwko wyrokom w Hiszpanii

PARYŻ. — Grupa socjalistyczna Zgromadzenia Narodowego ogłosiła następujący komunikat:

„Parlamentarna grupa socjalistyczna, dowiedziawszy się o skazaniu na śmierć trzech młodych przeciwników gen. Franco: Nomen Mestres, Mulsen Battlet i Carlos Martinez, postanowiła uroczyście zaprotestować w Ministerstwie Spraw Zagranicznych przeciwko temu nowemu zarządzeniu morderstwa”.

—:-:—

W Lipsku otwarto Targi wiosenne

LIPSK. — Doroczne Targi wiosenne otwarto we wtorek 2-go marca br. z udziałem przedstawicieli przemysłowych i handlowych państw Europy wschodniej oraz przemysłowców brytyjskich i amerykańskich.

Lipsk liczy 650 tys. mieszkańców a prezydentem jest dr Erich Zeigner. O dzisiejszym Lipsku pisze E. Osmańczyk:

Lipsk jest miastem przemysłu metalowego, chemicznego i maszynowego. Największą sławę Lipskowi dał jednak przemysł drukarski i przedsiębiorstwa wydawnicze. Słynny dom Brockhausa został poważnie uszkodzony. Ocalało jednak wydawnictwo Meyera (również przede wszystkim encyklopedie), które zostało przejęte na własność przez miasto.

Odbudowa Lipska postępowałaby szybciej, gdyby nie chroniczny brak rąk roboczych, mimo że 83 tys. wysiedleńców znalazło pracę.

—:-:—

Rada Gospodarcza Bizonii wybrała Radę Administracyjną

Frankfurt. — We Frankfurcie Rada Gospodarcza Bizonii powołała we wtorek do życia Radę Administracyjną, która stanowić będzie Gabinet Gospodarczy Bizonii na okres przejściowy. Przewodniczącym Rady Gospodarczej wybrany został Dr Pinder, członek Demokratycznej Unii Chrześcijańskiej i burmistrz miasta Kolonii.

Brytyjczycy stracili złota w 6 mies. za 181 i pół miliona funtów

Londyn. — Brytyjskie Ministerstwo Skarbu ujawniło we wtorek, iż w ciągu ostatnich 6-ciu miesięcy W. Brytania była zmuszona sprzedać, począwszy od września ubiegłego roku, złota za 181 i pół miliona funtów.

Według oświadczenia Stafforda Crippsa, nabywcą złota brytyjskiego był Skarb amerykański. W. Brytania musiała bowiem pokryć swój import surowców i żywności, płacąc złotem w strefie dolarowej.

WARSZAWA. — W Cieszynie i Ostrawie na pograniczu polsko - czeskim odbędą się manifestacje przyjaźni z okazji rocznicy podpisania umowy o wzajemnej pomocy pomiędzy Polską i Czechosłowacją. W uroczystościach wezmą udział przedstawiciele obu narodów.

BELGRAD. — Sąd wojskowy jugosłowiański skazał na 11 lat robót przymusowych i utratę praw obywatelskich arcybiskupa kościoła ortodoksyjnego Barnabę Masticza z Serajewo.

KOPENHAGA. — Rzecznik rządu duńskiego zaprzeczył po raz drugi oświadczeniom rojakoby państwa skandynawskie zawarły tajny sojusz wojskowy z W. Brytanią i Ameryką.

ATENY. — Artyleria partyzancka ostrzeliwała we wtorek miasto Naussa w Grecji północnej.

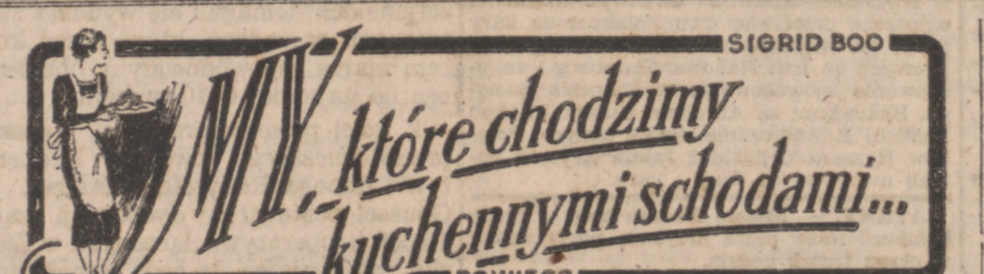
ANKARA. — Instytut Badawczy w Turcji zajmujący się wykrywaniem złóż mineralnych podał do wiadomości, iż w Anatolii odkryto poważne złoża naftowe.

„Zazu” przyszłości



(Foto: Associated Press)

W muzeum nauki i sztuki w Chicago (Stany Zjednoczone) wystawiono trzy garnitury „zazu”, które podobno w przyszłym wieku mają być popularne... Jak widać, kieszenie zastąpiono torebkami, zawieszonymi u pasa.



77) (Ciąg dalszy)

Vingershof, dn. 2. września 1930.

Kochana Greto!

A więc znowu jestem tu. I dobrze się stało, że teraz przyjechałam. Bo jeszcze jest lato w pełni, połyskująca zieleń i dnie są pełne beztroskiego „dolce - farniente”...

Jak Ci już wspomniałam, Lala przyjechała po nas. Wiktor w ogóle nie miał pojęcia, że mam się zjawić. Gdy wieczorem wszedł do kuchni, by zjeść kolację siedziałam na swoim zwykłym miejscu, jak za dawnych dobrych czasów.

Zbladł i zaczerwienił się, a więc jednak zrobiło to na nim pewne wrażenie, że znowu mnie tutaj zobaczył. Olga zaraz zaczęła z niego pokpiwać.

— Czegoż tak wlepiłeś oczy w to puste krzesło? A może ci się zdaje, że Helga wróciła?

Teraz Laurenta, wtrąciła się do rozmowy:

— Tak, rzeczywiście, wygląda jak własny cień, tak zeszczuplała. Bo też po co ludzie jeżdżą do miasta? Chyba będę musiała dolewać śmietanki do jej mleka, jak to robiłam dla Frigaarda. Zapewne domyślasz się, Helgo, że pod tym względem musiałam zastąpić cię w pracy.

Wiktor zmieszany spoglądał to na jedną z nas, to na drugą. Śmietankę dolewać do jego szklanki z mlekiem?...

— Właśnie, właśnie. Inaczej, gdybym była tego nie robiła, byłbyś już na pewno cienki jak patyk — potwierdziła Laurenta z energią.

— Te babsztyle — powiedział Andrzej, kręcąc głową, — te babsztyle przeklęte są takie przebiegłe, jak sam diabeł! Za nic na świecie nie chciałbym się nimi zadawać! — A w rzeczywistości nic nie istnieje czegoby Andrzej bardziej nie pragnął!

— Ale teraz, myślę, że obejdzie się i bez śmietanki, — chichotała Olga, porozumiewawczo mrugając na nas oczami.

A mnie aż onieśmielały te życzliwości i zainteresowanie, które mi okazywały. Co było dalej? Dziękuję, nie tak źle, jak było by mogło być. Nie chciałam wszystkiego bez wyjątku pozostawić losowi; kiedy sama zaczęłam działać, sytuacja się poprawiła.

Pierwszy tydzień już się skończył, a ja nie zamieniłam z Wiktorem jeszcze ani jednego słowa.

Ale sam fakt, że znowu tu jestem, żeby pracować, jako pokojówka, chociaż mogłabym już ze skronią uwieńczoną laurem zwycięstwa, powrócić do domu, musiał znaleść jakieś wytłumaczenie. Często dogadywaliśmy sobie, ale były to niewinne, życzliwe żarty.

— Jeżeli kiedyś umrę — powiedziałam — Wiktorowi zapewne będzie się zdawało, że zrobiłam to również tylko dla kawału.

Wiktor odparł:

— Helga twierdzi, że żartowanie jest nowoczesnym sposobem ujmowania rzeczy poważnych. Może to wypływa ze względności wszystkich zjawisk, która wyrugowała branie takich rzeczy na serio.

Ale niechaj sobie będzie, tak czy owak, jedno jest pewne: Wiktor bardziej starał się być sobą. A dopiero wówczas, kiedy zupełnie stanie się sobą, nie zamienię go nawet na czek podpisany in blanco przez panią Fortunę.

Poza tym mieliśmy dnie szalonej pracy. Było dużo gości, a równocześnie trzeba było smażyć konfitury, robić marynaty i gotować soki. A jednak kuchnia w Vingershofie była istnym rajem w porównaniu z tymi wszystkimi innymi kuchniami, z którymi miałam się okazję zapoznać. Poza tym pani Bech była mi bardzo wdzięczna za okazanie jej pomocy w biedzie. Jeżeli cośkolwiek może człowiekowi przyprawić skrzydła, to bezwzględnie uczyni to wdzięczność innych ludzi. W końcu tygodnia przyjechali Astrida z Ytterem i zaprosili mnie na wycieczkę do fiordów. Uważam, że to było szalenie miłe z ich strony.

Pojechało razem z nami moc ich przyjaciółek i przyjaciół — cztery duże samochody przepełnione! Właściwie to czysty przypadek, jeżeli się człowiek bawi na wycieczce z ludźmi, których nie zna, a oni wszyscy są zżyci ze sobą. Ale było lepiej, niż się tego spodziewałam. Bo istnieje pewne pokrewieństwo pomiędzy ich żargonem, a tym którym posługujemy się w domu. Poziom był mniej więcej taki sam. Głupi, ale do pewnych granic. Bądź co bądź nie obeszło się bez krzty rozumu.

Wiktor prowadził nasz samochód. Lala wskazała mi wolne miejsce obok niego, mówiąc:

— Dajcie mi sposobność zasłużenia się Panu Bogu.

Chętnie to uczyniłam. Jechał razem z nami ten nowy kandydat na leśniczego. Może to właśnie wyjaśniało je wspaniałomyślność. Do pewnego stopnia w każdym razie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

MARZEC
5
Piątek

Dziś: Adriana i Euzeb.
Jutro: Wiktora
Pojutrze: Tomasza z Akw.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 1.250.—
„ „ 6 miesięcy fr. 650.—
„ „ 3 miesięcy fr. 350.—
Pocztowe konto czekowe. C.C. LILLE 16.657
Zamówienia wszelkie listy należy adresować „NARODOWIEC" — LENS (P. de C.)

ECHA DNIA

W Paryżu toczą się obecnie obrady Kongresu Ligi Katolickiej Kobiet Francuskich.

Kongres odbywa się pod hasłem: miejsce kobiet jest w domu przy dzieciach.

Temat ten nasunęła ankieta, przeprowadzona przez pismo katolickie „Echo Francuzek" pośród dwóch milionów czytelniczek. Pismo ogłosiło dwa formularze, jeden dla mieszkanek miast, drugi dla kobiet mieszkających na wsiach. Większość odpowiedzi ujawniła, że kobiety francuskie wolałyby nie pracować zarobkowo poza domem, gdyby na to pozwalały im warunki materialne. Odpowiedziały również twierdząco na pytanie, czy praca kobiet poza domem jest szkodliwa dla szczęśliwego pożycia małżeńskiego.

Pytanie brzmiało: „Czy wolicie, by państwo wydawało miliardy franków na tworzenie żłóbków i opiek nad dzieckiem, aby matkom umożliwić pracę poza domem, albo też by część pieniędzy dano matkom tytułem zasiłku, aby pozwolić im na to, by same mogły wychowywać swoje dzieci"?

Wszystkie odpowiedzi były zgodne: „Chcemy same wychowywać nasze dzieci! Pracujemy poza domem tylko dlatego, że trudno nam związać koniec z końcem. Wolimy wydawać na świat dzieci, niż wytwarzać maszyny. Nie odnosimy wrażenia, jakoby dom nasz był miejscem kaźni, w którym miałybyśmy żyć jak niewolnice.

Odpowiedzi były zatem jednomyślne, że miejsce kobiety jest w domu.

Takie niewątpliwie jest także zdanie naszych Czytelniczek, które będąc żonami i matkami pracują zarobkowo wówczas, gdy zmuszają je do tego warunki materialne.

Kazania wielkopostne O. Riquet w Paryżu
„Chrześcijanin w obliczu życia"

PARYŻ. — W kazaniach wielkopostnych roku zeszłego O. Riquet starał się zdefiniować postawę chrześcijanina wobec pieniądza, postawę Miłości, którą przeciwstawił egoizmowi pewnych właścicieli zanadto indywidualistycznie nastawionych i mało dbających o dobrobyt ogółu. Lecz pieniądz nie jest jedyną wartością, którą moralność chrześcijańska nakazuje traktować i używać, przystosowując nasze postępowanie w życiu do zasadniczych wymogów szeroko pojętej miłości bliźniego. Pożądanie życia — miłość życia wywołuje w nas inne — niemniej gwałtowne namiętności. Należy więc przypomnieć co Ewangelia nam nakazuje — jak mamy się zachować w życiu naszym i wobec życia innych ludzi, na które mamy szczególne możliwości wpływania.

Oto zagadnienia, które omawia w tym roku w kazaniach wielkopostnych O. Riquet, wykazując jak autentyczne nakazy Ewangelii harmonizują z faktycznymi pewnikami biologii, chociaż tak jedna nauka jak i druga traktuje te zagadnienia z różnych punktów widzenia i za pomocą różnych metod. (C.I.C.)

Organizacje społeczne i duszpasterstwo parafialne

LILLE. — Jak wiadomo, następny kongres krajowy Związku Społecznego odbędzie się w Lille w tygodniu po Wielkanocy od 30 marca od 2 kwietnia br. Na kongresie tym omawiane będą następujące tematy: „Organizacje społeczne i duszpasterstwo parafialne". W kongresie zapowiedzieli udział p. Le Bras, profesor Wydziału prawa Uniw. w Paryżu, O. Lebret, dyrektor wydz. Ekonomii i Humanizmu, O. Congar, profesor z Saulchoir, p. Pierre Bavart, prof. Un. Kat. w Lille, p. Van der Maersch, p. Józef Folliet i t. d. Po wszelkie informacje zwracać się należy do miejscowego sekretariatu kongresu: 25-bis, rue Colbert w Lille. (C.I.C.)

Prezydent Auriol odwiedzi Amiens i Abbeville

Amiens. — Do rad miejskich Amiens i Abbeville nadeszło oficjalne zawiadomienie o wizycie Prezydenta Republiki w maju br. W Abbeville Prezydent położy kamień węgielny pod odbudowę miasta.

42 miliardy fr. oszczędności w Min. Sił Zbrojnych

PARYŻ. — Min. Sił Zbrojnych Teitgen oświadczył, że w podlegającym mu ministerstwie przeprowadzono w ciągu trzech miesięcy oszczędności, sięgające 42 miliardów fr. Minister zaznaczył, że oszczędności te zdołał przeprowadzić mimo podwyższenia kredytów na badania naukowe, dotyczące zwłaszcza obrony ludności cywilnej.



(Foto: New York Times)

Min. Rolnictwa Pflimlin, po otwarciu Wystawy Maszyn Rolniczych w Paryżu ogląda maszyny rolnicze.

Wieści z Polski

Za 60 milionów dolarów żywności wywiezie się w r. 1948 z głodującej Polski

Poznań. — W ogólnym planie polskiego eksportu na rok 1948 przewiduje się wywóz znacznej liczby artykułów z grupy towarów rolniczo-spożywczych. Projektowany eksport w tym dziale oszacowany jest orientacyjnie na sumę 60 milionów dolarów według bieżących cen światowych.

Z produktów rolniczo-spożywczych, zaplanowanych do wywozu zagranicę, wymienić należy przede wszystkim cukier. Z wyrobów pochodnych tego artykułu, projektuje się **wywóz cukierków i miodu sztucznego**, na które istnieje duże zapotrzebowanie zagranicą. Następną pozycję planowanego eksportu stanowią ziemniaki sadzeniaki.

Osobną pozycję stanowi grupa runa leśnego (grzyby, jagody).

W dziale produktów zwierzęcych będzie się kontynuować zapoczątkowany w ubiegłym roku eksport drobiu bitego (przede wszystkim gęsi) i jaj. Przewiduje się także wysyłkę pewnej ilości bekonów i innych przetworów mięsnych, jak również artykułów ubocznych (pierze, puch, szczecina). Poza tym prowadzić się będzie wywóz ryb, ich przetworów oraz dziczyzny.

Morze pochłania ofiary
5 marynarzy utonęło koło Szczecina

Szczecin. — Na zalewie szczecińskim, obok wyspy nawigacyjnej, miał miejsce tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą zatonięcie 5 marynarzy.

Do podążającego ze Świnoujścia statku „Telimena" usiłowało dotrzeć 5 marynarzy wraz z porucznikiem na czółnie, aby zabrać z pokładu dwóch dalszych marynarzy wchodzących w skład załogi wyspy nawigacyjnej. Na skutek silnej fali, pomimo pełnej obsady, dostęp łodzi do statku był bardzo utrudniony. Próba zrzucenia liny z dziobu statku zawiodła i wkrótce łódź, miotana falą, została przerzucona w kierunku rufy statku, skąd udało się marynarzom uchwycić drugą linię. Z chwilą, gdy jeden z marynarzy z pokładu statku zszedł do czółna, nastąpiła katastrofa. Łódź przewróciła się i wszyscy wpadli do morza. Wyrzucone koło ratunkowe i kamizelki korkowe nie odniosły skutku. Zaledwie jeden z marynarzy ocalał na skutek uchwycenia wywróconej ławki. Pięciu pozostałych zginęło. Wśród nich znajdował się chorąży Kaźmierczak, były dowódca kompanii wartowniczej w Bolesławowie, znany z ucieczki w 1939 r. na kutrze „Batory" z Helu do Szwecji.

Nazwiska pozostałych na razie są nieznane.

Statek duński zatonął

Gdynia. — Statek duński, który niedawno opuścił z ładunkiem 2.500 ton węgla port gdyński, zatonął w czasie sztormu w pobliżu Holandii. Załoga statku została uratowana przez statek holenderski.

Transport dzieci polskich z Niemiec

Poznań. — Do Poznania przybył transport liczący 24 dzieci polskich, wywiezionych w okresie okupacji do Niemiec. Przybyłymi do Poznania dziećmi zaopiekował się PCK. Po załatwieniu formalności, dzieci odtransportowane zostaną do poszczególnych miast w Polsce, sieroty natomiast umieszczone będą w sierocińcu PCK w Katowicach. Dzieci uskarżają się na niezmiernie ciężką pracę, jaką musiały wykonywać w Niemczech. Następny transport z dziećmi spodziewany jest w marcu.

Na dożywotnie więzienie

Ostrów Wlkp. — Przed tut. Sądem Okręgowym odbył się sensacyjny proces konfidenta A. Pikulskiego, który współpracował z kaliskim gestapo, donosząc mu o rozwoju ruchu podziemnego i ujawniając działaczy AK i AL. Jako konfident doniósł również latem 1943 r. o przybyciu samolotu angielskiego do Ołoboka i zrzucenie broni dla członków ruchu oporu, na skutek czego aresztowano miejscowych rolników, z których 1/3 zginęła w obozach koncentracyjnych. Pikulski skazany został na dożywotnie więzienie.

Wymiana stypendystów z zagranicą

Warszawa. — W ramach działalności międzynarodowej UNESCO Polska otrzymała pewną ilość stypendiów dla studiującej młodzieży, a mianowicie: 3 do Francji, po jednym do Belgii i Holandii oraz 6 stypendiów do dowolnych krajów i jedno stypendium dziennikarskie. W ramach natomiast wymiany kulturalnej Polska posiada 13 stypendiów do Czechosłowacji oraz 15 do Jugosławii.

Organizacja Narodów Zjednoczonych przyznała Polsce 14 stypendiów dla działaczy społecznych, pedagogów itp. na wyjazd do Stanów Zjednoczonych, Anglii i Szwajcarii. Również ZSRR przyznał Polsce 19 stypendiów. Przewiduje się również pewną ilość stypendiów British Council dla naukowców.

Należy zaznaczyć, że stypendia polskie zostały przyznane Albańczykom, Francuzom, Bułgarom, Kanadyjczykom, Amerykanom oraz w ramach umów — Jugosłowianom i Czechosłowakom.

Dowódca pułku NSZ skazany na śmierć

Łódź. — W Wojskowym Sądzie toczyła się rozprawa przeciwko Eugeniuszowi Kernerowi, pseud. „mjr. Janusz", b. dowódca 204 pułku NSZ, wchodzącego w skład N.SZ-etowej Brygady Świętokrzyskiej.

Akt oskarżenia zarzucał Kernerowi współpracę z Niemcami oraz kierowanie podczas okupacji na terenie kieleccczyzny i Gór Świętokrzyskich oddziałami NSZ, walczącymi z oddziałami Armii Ludowej i innymi podziemnymi organizacjami demokratycznymi.

Sąd wydał wyrok, skazujący Kernera na karę śmierci.

Otwarcie podstacji

Kraków. — Dnia 23 lutego została uruchomiona wielka podstacja transformatorowa na Prądniku Białym pod Krakowem. Jest to jedna z największych inwestycji energetycznych w Polsce.

Ruszy eksport cukru

Szczecin. — Władze portowe w Szczecinie czynią przygotowania do przyjęcia z centrum kraju około 35 tysięcy ton cukru. Zostanie on zmagazynowany w Szczecinie, a następnie wysłany statkami zagranicę.

śp. Franciszek PORAZIŃSKI

Poznań. — Odprowadzono tutaj do grobu zwłoki starego weterana ruchu robotniczego śp. Franciszka Borazińskiego, który odszedł w zaświaty w 67 roku żywota.

Śp. Franciszek urodził się na Pomorzu i jako Pomorzanin przybył w młodym wieku na wychodztwo do Nadrenii, pracując jako górnik w kopalniach Tissena w Dinslaken w najdalej na północny zachód wysuniętej kolonii polskiej, gdzie zorganizował oddział Zj. Z. P.

Za najszczęśliwszy dzień poczytał ten, gdy w mundurze Hallerczyka stanął na ziemi polskiej.

Wróciwszy do życia cywilnego, wrócił do ZZP do nowoutworzonego Związku Robotników Rolnych i Leśnych, jako organizator, a później jako kasjer tego Związku, aż do chwili wybuchu ostatniej wojny.

Gwałtowna śnieżyca na Śląsku

Pod koniec lutego nad częścią Górnego Śląska przeszła gwałtowna śnieżyca, unieruchamiając w wielu miejscach komunikacje na przestrzeni od Tarnowskich Gór na północ po Zebrzydowice na południu. Warstwa śniegu dochodząca do 40 cm. unieruchomiła komunikację tramwajową i autobusową pomiędzy miejscowościami czarnego Śląska. Dzięki wytężonej pracy pługów odśnieżnych, na niektórych liniach przywrócono ruch ok. 9 rano. Ciekawe jest przy tym, że autobusy, wychodzące z Krakowa, napotykały na zawiane drogi w odległości stosunkowo niewielkiej od Katowic, tak iż przybyły do Katowic z pewnymi stosunkowo nieznacznymi opóźnieniami, gdy tymczasem na skutek zawiania dworca autobusowego w Katowicach autobusy z Katowic do Krakowa w pierwszych godzinach rannych w ogóle nie mogły wyruszyć. Śnieżyca spowodowała liczne opóźnienia pociągów na węźle katowickim.

Aresztowany włamywacz

Sosnowiec. — Sosnowiecka policja poszczycić się może niezwykłym sukcesem jakim jest aresztowanie niebezpiecznego złodzieja - włamywacza, 32-letniego Ryszarda Wysockiego, zamieszkałego w Sosnowcu.

Wysocki, wysoki, przystojny brunet stał na czele świetnie zorganizowanej szajki włamywaczy mieszkaniowych, która działała przeważnie na terenie Częstochowy. Banda ta dokonała ponad 200 kradzieży, połączonych z włamaniem.

Z Wysockim aresztowano kilkunastu jego wspólników, którzy należeli do szajki. Niektórzy z nich dokonywali włamań i kradzieży, a rola innych ograniczała się do wystawiania zaświadczeń kupna i sprzedaży, lub świadczenia na wypadek aresztowania, że sprzedali towar Wysockiemu. Skonfiskowany towar, podzielony na trzy transporty, odesłano do częstochowskich władz policyjnych, które oddadzą go prawym właścicielom, po udowodnieniu prawa własności.

Państwo winno dać przykład
że skończył się okres brutalnej siły

Prasa krajowa zanotowała „już" kilkakrotnie wypadki użycia broni przez młodocianych studentów, którzy w tego rodzaju brutalny sposób „wymieniali sprawiedliwość" na osobach swych nauczycieli za złe noty. Ostatnio zdarzył się podobny wypadek w Krakowie. Uczeń gimnazjalny zastrzelił swego profesora i wychowawcę.

Wypadkowi temu oraz jego głębszym przyczynom poświęca „Dziennik Polski" artykuł jednego z przedstawicieli młodzieży.

„Podłożem tym jest powojenne i pookupacyjne przekonanie, tak często spotykane zwłaszcza wśród nas młodych, że ostatecznie decydującym czynnikiem wszędzie i zawsze jest przemoc fizyczna i jej najjaskrawsze uzewnętrznienie — broń. Kto zna młodzież, ten wie jakie triumfy wśród niej święci to przekonanie — podświadome niekiedy — o wyższości metod walki fizycznej, brutalnej, nad innymi sposobami dojścia do zamierzonego celu. Nie należy zresztą przypisywać winy za to samej młodzieży: wyrosła ona w czasie okupacji hitlerowskiej, będącej żywym ucieleśnieniem takiego sposobu myślenia".

W zakończeniu tych słusznych i na czasie rozważań, czytamy:

„Najwyższy czas uderzyć na alarm: młodzież — i nie tylko młodzież — musi pojąć, że wraz z zakończeniem wojny, skończył się definitywnie okres panoszenia się brutalnej siły, że nie ma racji ten, kto popiera swe wywody rewolwerem, czy pięścią albo ten, kto nożem załatwia swe porachunki. Zdrowa część — z pewnością większa część — młodzieży, musi podjąć się przeprowadzenia koniecznej natychmiastowej akcji wychowania i odpowiedniego uświadomienia swych kolegów, trwających jeszcze w przekonaniu, że wolno siłę stawiać przed prawem.

* * *

W państwach dyktatorskich przemoc góruje w całym życiu publicznym. Zły przyprzykład idzie więc z góry. Poszanowanie dla człowieka powinno okazać państwo i władze przede wszystkim. Dyktatury oparte są jednak zawsze na sile, na przemocy i na gwałcie.

Dział dla Kobiet

Co dać dzieciom do czytania?

(Spostrzeżenia reportera)

Dziatwa z natury ciekawa, po zapoznaniu się ze sztuką czytania i pisania, chłonie namiętnie wszystko co jest wydrukowane. Otwiera się bowiem przed nią nowy, nieznany świat, który chciałaby jaknajprędzej zgłębić i poznać jego zakamarki.

Dlatego też w dniu kiedy zjawiają się tygodniki dla młodzieży, księgarze i roznosiciele tych pism, mają wielkie powodzenie u dzieci.

Już w sklepiku, albo na ulicy, rozgorączkowane ciekawością dzieci otwierają nowonabyte pisma i z prawdziwą pasją śledzą „dalszy ciąg" historii, rozpoczętej w numerach poprzednich tygodnika.

Obrazki te zaobserwował Wasz reporter wszędzie, w całej Francji, a także w koloniach polskich.

W niektórych domach reporter zastał całe stosy tych tygodników, wydrukowanych krzykliwymi kolorami, bajecznie ilustrowanych.

Weźmy do ręki jeden z tych tygodników.

Na pierwszej stronie kilkanaście ilustracji, przedstawiających jakieś niesamowite postacie, obracające się w świecie, który mogła wymyśleć jedynie chorobliwa fantazja. Pod obrazkami, krótkie, nie zawsze wyborowym językiem pisane objaśnienia. Oto cały „dalszy ciąg" historii. Na następnych stronach to samo, tylko, że historie są inne. Niektóre z obrazków, wiernie, zbyt wiernie, hołdują nauce o anatomii uwypuklając, jakby z sadystycznym zamiłowaniem, wszystkie te części ciała, które zwykliśmy wstydliwie okrywać. Nagość wydaje się być tutaj główną myślą przewodnią ilustratora sensacyjnej powieści.

Historie zamieszczane czy to w specjalnych tygodnikach, czy w osobnych wydawnictwach, rzekomo dla dzieci i młodzieży, w całej swej fabule obfitują w najwymyślniejsze epizody, przedstawiające zwycięstwo zła. Wprawdzie historia kończy się zawsze tryumfem Dobra, ale tryumf ten, przedstawiony na trzech lub czterech ostatnich obrazkach, ginie wśród kilkudziesięciu obrazków ilustrujących najbardziej rafinowane zbrodnie i sztuczki „czarnego charakteru" opowiadania.

Najgorzej, że literatura ta, wprowadzająca chłonny umysł dziecka w fantastyczne krainy, pełne niesamowitych potworów, złych i przebiegłych ludzi, z twarzami często sympatycznymi, dostępna jest dla dziecka jeszcze przedtem, zanim zapozna się z nauką katechizmu, kultem pracy, poszanowania rodziców i bliźnich, zanim pocznie rozróżniać dobre od złego!

Jakże się tu dziwić potem, gdy czyta się w gazetach, że tam banda dzieciaków obrabowała bank, tu dziewczęta małoletnie zerkały na żołnierzy?

Cóż odpowiedzieć takiej matce, która skarży się:

— Chłopiec mój ani rusz nie chce wziąć do ręki powieści Sienkiewicza. Powiada, że to za nudne.

Tak, nudne, bo w historiach tygodników odpadają najciekawsze i najpiękniejsze elementy każdego dzieła pisanego: opisy przyrody, charakterów, wzniosłe nivśli, dające czytelnikowi prawdziwe zadowolenie duchowe.

Powieści obrazkowe, w których teksty pisane, ograniczone są do minimum, zabijają w dziecku nie tylko zamiłowanie do czytania, ale także wszystkie wzniosłe pierwiastki sztuki pięknej. Podana sposobem obrazkowym powieść, zabija bowiem zamiłowanie do rysunków, do podpatrywania natury i podziwiania jej piękna. Gotowy obrazek z gotową konkluzją, zabija zdolność rozumowania i wyciągania wniosków z wydarzeń przez dziecko zaobserwowanych lub przedłożonych mu do rozwiązania.

Wybór powieści obrazkowych, z krótkimi, jakby telegraficznymi tekstami sprawia wreszcie, że dziecko nie znajduje tego piękna, jakie zaklęte jest w każdej mowie.

* *

Na łamach prasy francuskiej w ostatnich tygodniach przeprowadzono prawdziwą kampanię przeciw zalewowi rynku wydawniczego dla dzieci i młodzieży przez kryminalne i fantastyczne powieścidła ilustrowane. W dyskusji wzięli udział nietylko moraliści i wychowawcy, którzy z obowiązku zajmują się problemem rozwoju kulturalnego narodu, ale także ludzie, którzy nie mogli przejść obojętnie obok przelewającego się szeroką strugą błota, przeznaczonego w dodatku dla młodzieży!

Opinia została ostrzeżona. Na alarm zadzwoniono.

* *

Pozostaje zagadnienie lektury dla dziatwy polskiej. Matki powinny czuwać, by dzieci, skoro moda na tygodniki ilustrowane istnieje, nabywały równie ciekawe, ale odpowiednio dostosowane wydawnictwa katolickie, których na rynku nie brak, a które zostały rzucone w imię samoobrony dziecka przed błotem moralnym.

Literatura nasza dla dzieci jest, przyznać trzeba, nie bogata szczególnie na emigracji. Nie stać bowiem Wychodztwa na bogato ilustrowane tygodniki, które mogą się opłacać tylko w nakładach, idących w setki tysięcy egzemplarzy. Ale polskich i dobrych książek dla dzieci — bogato ilustrowanych — mamy sporo. Gdybyśmy zliczyli te dziesiątki franków wydanych miesięcznie przez dzieci na tygodniki, na pewno otrzymalibyśmy sumę, za którą można nabyć raz w miesiącu co najmniej, dobrą i równie piękną oraz ciekawą książkę polską dla dziecka.

Zwalczanie literatury brukowej, graniczącej często z pornografią, przez wychowawców publicznych, pisarzy, dziennikarzy służących sprawie polskiej, odniesie wtedy pożądany skutek, gdy zło będzie zwalczane także w domu, głównie przez matkę.

J. URBAN



(Foto: France-Clichés)

Niebieski pullower przybrany czarnymi naszywkami i jedwabnymi kwastami.

Śpiące kobiety w kraju „Kwitnącej Wiśni"

Jeden z najwybitniejszych pisarzy japońskich Kayabara Katzan, wyraził się kiedyś żartobliwie o swoich rodaczkach: „Japonka, o ile tylko nie pracuje, na pewno... śpi". Na poparcie tego twierdzenia opisał on następujący obrazek ze swego życia:

„Wybieram się w dłuższą podróż koleją. W przedziale, który zająłem, siedzą oprócz mnie jeszcze cztery niewiasty. Jedna z nich natychmiast po wejściu do wagonu zajmuje miejsce przy oknie, opiera głowę o poduszkę i zanim jeszcze pociąg zdążył opuścić stację... smacznie zasypia. Druga ubrana na wzór angielskiej „nurse", trzyma na ręku maleńkie dziecko. Skoro tylko pociąg ruszył, widać było wyraźnie jak pielęgniarka siedząca naprzeciwko mnie walczy z ogarniającą ją sennością. Wreszcie zasnęła tak głęboko, że omal nie wypuściła na ziemię dziecka. Trzecia moja towarzyszka podróży, po wygodnym usadowieniu się w kącie przedziału, wydobyła z torebki zapasy jedzenia i zaczęła się posilać. Jakież jednak było moje zdziwienie, gdy po kilkunastu minutach rzuciwszy okiem w jej stronę ujrzałem że śpi z niedojedzonym kawałkiem ciasta w ręku. Czwarta z niewiast — starsza wieśniaczka ubrana i uczesana według japońskiej tradycji — bez najmniejszej ceremonii rozłożyła się wygodnie na ławce i chrapała tak głośno, że obawiałem się, by nie przerwała snu współpasażerkom".

Kayabara tak uzasadnia tę niezwykłą senność kobiet japońskich:

„Kobieta uboga czy zamożna, stale, chronicznie po prostu nie dosypia. Stosuje się to w szczególności do kobiet zamężnych. Obyczaj narodowy nakazuje zamężnej Japonce wstawać jak najwcześniej by przygotować mężowi osobiście śniadanie, wieczorem zaś oczekiwać jego powrotu do domu i położenia go do snu. Tradycja ta jest tak silnie zakorzeniona, że żadna Japonka — czy to ze sfer inteligencji czy robotniczych nie położy się spać, zanim jej mąż nie uda się na spoczynek.

Stąd pochodzi to wieczne przemęczenie Japonek i ich ciągłe pragnienie snu, dziedziczone z pokolenia na pokolenie.

Przygody Rafała Pigułki

Wazonik, zbił Rafał,
Pięknie malowany,
Będzie za to płakał
Ciężko ukarany.

Choć wałek na głowie,
Żona mu złamała,
Odważny mężulek
Z tego jej Rafała!

Guz mu nic nie szkodzi,
Nowy wałek sprawił,
Przebaczenia prosi
Wszak szkodę naprawił!



GORĄCY ŚLAD
WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ SENSACYJNA
ALFRED BRONOWSKI

(34) (Ciąg dalszy)

Ręka Tadeusza mocniej zaciska się na kolbie rewolweru. Nie ma jednak czasu na zastanawianie się. Nie można upierać się przy żądaniu doprowadzenia do najbliższego wyjścia. Możliwe, że jeśli istnieje drugie wyjście dla uprzywilejowanych, nagłe pojawienie się tam Berga z nimi mogłoby zwrócić uwagę i wydać się podejrzane. Trzeba ryzykować, choć jak na człowieka znajdującego się pod wpływem podwójnej dawki preparatu, Berg jest zbyt przytomny.

— Prowadź, ale pamiętaj, że zginiesz jeśli nas zatrzymają — mówi Tadeusz głosem tak groźnym, że Berg przygarbia się pod jego wpływem.

Idą. Mijają coraz krótsze uliczki i prawie nikogo już nie spotykają. Zakręt. Kilkanaście kroków przed nimi stoi warta. Dwóch młodych SSmanów z automatami i granatami.

— To tutaj — odzywa się Berg.

— Pamiętaj, że palec trzymam na cynglu, twoja w tym głowa, żeby przepuścili nas bez trudności — odpowiada Tadeusz.

Nie ma jednak obaw. SSmani stają przed Bergiem na baczność, a na jego znak dany ręką otwiera się wejście do mrocznego korytarza. Pierwszy wchodzi Berg, za nim Tadeusz i Halina. Korytarz rozwidla się. Berg przystaje jak by namyślał się, ale spogląda z ukosa na Tadeusza i skręca w prawo. Idą jeszcze około trzech minut i nagle Berg zatrzymuje się, mówiąc:

— Teraz skręcimy na lewo. Zaraz za rogiem jest winda prowadząca na powierzchnię.

— Prowadź! — krótko odpowiada Tadeusz.

W jaki sposób dłoń Berga odnajduje ukryty guzik w gładkiej ścianie nie zdołali zauważyć ani Tadeusz ani Halina. Ustąpił kawałek ściany i winda stoi otworem. Tadeusz przekracza jej próg razem z Bergiem. Za nim dopiero wchodzi Halina.

Halina i Tadeusz spoglądają na siebie prawie równocześnie.

— Nie jedziemy do góry! — mówi Halina niespokojnym głosem.

— Co to ma znaczyć, Berg?! — zimno pyta Tadeusz.

— Co? — naiwnie pyta Berg.

— Pytasz „co" ty hitlerowski pomiocie?!

Długie palce chwytają Berga za gardło. Po sekundzie klęczy przed Tadeuszem, a oczy wychodzą mu z orbit.

— Zdradziłeś!!!

— Czeeekaj! — wyrzuca z siebie Berg.

Żelazny uścisk rozluźnia się trochę.

— Przecież chcesz wyjść na powierzchnię Berlina! — mówi Berg ciężko oddychając.

— Nie jedziemy do góry!

— To tylko tak ci się wydaje, jedziemy dobrze! Tyle razy tędy jeżdżę.

— Kłamiesz!

— Nie, nie wiem czego chcesz! Jedziemy do wyjścia! Mnie się tak strasznie miesza wszystko w głowie.

Głos Berga brzmi teraz bezradnie. W oczach błyszczą łzy. Nie bez powodu nazywano Tadeusza siłaczem.

— A może mówi prawdę? — myśli Tadeusz. — Dlaczego by na niego zastrzyk miał nie podziałać?! Jeszcze chwila i przekonamy się.

Dźwig zatrzymał się. Otwierają się drzwi w ścianie za nimi. Przedtem były przed nimi. Znów Berg wychodzi razem z Tadeuszem.

Korytarz kończy się ślepą ścianą.

— Tędy droga na powierzchnię Berlina — ponuro mówi Berg.

— Otwieraj drzwi!

— Będę mógł zaraz wrócić? — niespokojnie pyta Berg.

— Otwieraj drzwi!

— Obiecałeś darować życie, o ile wyprowadzę was na powierzchnię Berlina.

— Nic nie obiecywałem. Otwieraj drzwi, albo poznasz piekło przed śmiercią.

— Ty chcesz mnie zabić!

— Oszukiwałeś nas cały czas, nie jesteś pod wpływem...

— Ty chcesz mnie zabić. Czytam to w twoich myślach, które widzę tak jak ciebie! Zrobiłeś ze mną coś strasznego! Wszystko mi się miesza w głowie i w oczach, ty myślisz tylko o śmierci!

— Otwieraj! — krzyczy Tadeusz.

— Nie zabijaj...!

Tadeusz chwyta Berga za kark i tłucze nim o ścianę.

— Otwieraj ścierwo, albo wyrwę ci kłamliwy ozór! Prędzej!

Teraz jedna dłoń rozwiera Niemca szczęki, druga chwyta za usta.

— Stój, otwieram!

Ale tym, że nagle drzwi zarysowują się w ścianie i wolno otwierają się, są wszyscy troje jednakowo zaskoczeni. W drzwiach stoi umundurowany mężczyzna. I on jest zaskoczony ujrzaną sceną.

— Co się tu dzieje? — pyta.

Tadeusz puszcza Berga i przeciera dłonią oczy. Przed nimi stoi Hitler, a za nim widać niebo i gwiazdy świecące nad Berlinem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przepisy kucharskie

Jaja po włosku

Sześć jaj, 3 dkg. masła, 1 łyżeczkę mąki, 3/4 szklanki śmietany, 1 łyżeczka musztardy, 1 posiekana cebula, 1 łyżka marmolady pomidorowej.

Jaja ugotować na twardo. Cebulę dusić na maśle, dodać mieszając mąkę, śmietanę, pomidory i musztardę. W tak przygotowany sos włożyć pokrajane w plasterki jaja, wstawić na 10 minut do pieca i podać.

★

Wątroba lub nerki z ziemniakami

Do przyrządzenia tej potrawy wziąć: 1.5 kg. ziemniaków, 0.25 kg. wątroby lub nerek, 50 gr. tłuszczu, 1 cebula, 1 l. smaku z kości lub wody, ⅛ l. kwaśnej śmietany. Wyżyłowaną, pokrojoną i otaczaną w mące wątrobę lub oczyszczone i pokrajane nerki zrumienić w tłuszczu wraz z pokrajaną w kostkę cebulą. Posolić do smaku, zalać rosołem lub wodą i dodać drobno pokrajane ziemniaki. Gotować ok. 30 minut, po czym zalać śmietaną.

* * *

Wątroba zawiera 18 proc. białka, i im więcej znajduje się w niej tłuszczu, tym jaśniejszy ma kolor. Wątroba ze starego chudego zwierzęcia jest koloru ciemno-krwistego, flakowata, zapadła, jak by zwiędła. Nieświeża wygląda podobnie. Najdelikatniejsza i najlepsza jest wątroba z drobiu, zwłaszcza tuczonego. Wątróbka cielęca i jagnięcia są jednakie w jakości. Wieprzowa jest delikatna, bardziej tłusta. Wołowa jest znacznie gorsza. Wątroba sarnia jest przysmakiem. Wątroba, zwłaszcza cielęca, lekko przesmażona jest wskazana dla osób anemicznych, dzieci, uczącej się młodzieży.

SPORT

Kalendarz gier o mistrz. Ligi P. Z. P. N.

Seria odwrotna 1948

21. III. 1948
Olimpia Divion — Fortuna Béth.
Wicher Houdain — Wiktoria Barlin
Unia Pecq. — Rapid Ostr.
Gwiazda Bully — Diana Liévin
Gwiazda Lens — Naprzód M. O.

4. IV. 1948
Fortuna Béthune — Wiktoria Barl.
Olimpia Divion — Rapid Ostric.
Diana Liévin — Wicher Houd.
Unia Pecquen. — Naprzód M. O.
Gwiazda Lens — Gwiazda Bully

11. IV. 1948
Rapid Ostricourt — Fortuna Béth.
Wiktoria Barlin — Diana Liévin
Naprzód M. O. — Olimpia Divion
Wicher Houdain — Gwiazda Lens
Gwiazda Bully — Unia Pecquen.

25. IV. 1948
Fortuna Béthune — Diana Liévin
Rapid Ostricourt — Naprzód M. O.
Gwiazda Lens — Wiktoria Barl.
Olimpia Divion — Gwiazda Bully
Unia Pecquen. — Wicher Houd.

9. V. 1948
Naprzód M. O. — Fortuna Béth.
Diana Liévin — Gwiazda Lens
Gwiazda Bully — Rapid Ostric.
Wiktoria Barlin — Unia Pecquen.
Wicher Houdain — Olimpia Divion

23. V. 1948
Fortuna Béthune — Gwiazda Lens
Gwiazda Bully — Naprzód M. O.
Rapid Ostric. — Diana Liévin
Unia Pecquen. — Wicher Houd.
Olimpia Divion — Wiktoria Barl.

30. V. 1948
Gwiazda Bully — Fortuna Béth.
Gwiazda Lens — Unia Pecquen.
Wicher Houdain — Naprzód
Diana Liévin — Olimpia Divion
Wiktoria Barlin — Rapid Ostric.

6. VI. 1948
Fortuna Béthune — Unia Pecq.
Gwiazda Bully — Wicher Houd.
Olimpia Divion — Gwiazda Lens
Naprzód M. O. — Wiktoria
Rapid Ostricourt — Diana

13. VI. 1948
Wicher Houd. — Fortuna
Unia Pecq. — Olimpia Divion
Wiktoria Barlin — Gwiazda Bully
Gwiazda Lens — Naprzód
Diana Liévin — Rapid

Kalendarz gier Klasy A. P. Z. P. N.

Seria odwrotna 1948

14. III. 1948
Ocean Cal. Ric. — Kurier Harnes
Pogoń Marles — Urania Noeux
Unia Bruay — Polonia Maz.
Fortuna Hall. — Rapid Rouvroy
Rapid Lens — Olimpia Avion
Naprzód Grenay — Warta Noyelles
Wisła wolne

21. III. 1948
Kurier Harnes — Warta Noyelles
Unia Bruay — Wisła H. C.
Rapid Rouvroy — Urania Noeux
Olimpia Avion — Fortuna Hallic.
Naprzód Grenay — Rapid Lens
Ocean wolne

4. IV. 1948
Rapid Lens — Warta Noyelles
Wisła Hersin — Pogoń Marles
Unia Bruay — Ocean Cal. Ric.
Rapid Rouvroy — Polonia Maz.
Urania Noeux — Olimpia Avion
Fortuna Hall. — Naprzód Grenay
Kurier wolne

11. IV. 1948
Warta Noyelles — Polonia Maz.
Kurier Harnes — Pogoń Marles
Fortuna Hall. — Ocean Cal. Ric.
Wisła Hersin — Unia Bruay
Pogoń Marles — Rapid Rouvroy
Naprzód Grenay — Urania Noeux
Olimpia wolne

25. IV. 1948
Olimpia Avion — Warta Noyelles
Rapid Lens — Urania Noeux
Unia Bruay — Fortuna Hall.
Wisła Hersin — Polonia Maz.
Rapid Rouvroy — Kurier Harnes
Ocean C. R. — Naprzód Gr.
Pogoń wolne

2. V. 1948
Warta Noyelles — Ocean C. R.
Fortuna Hall. — Pogoń Marles
Kurier Harnes — Polonia Maz.
Unia Bruay — Rapid Lens
Urania Noeux — Rapid Rouvroy
Pogoń Marles — Naprzód Grenay
Rapid L. wolne

9. V. 1948
Fortuna Hall. — Warta Noyelles
Olimpia Avion — Pogoń Marles
Rapid Lens — Wisła H. C.
Unia Bruay — Kurier Harnes
Polonia Maz. — Urania Noeux
Naprzód Grenay — Ocean C. R.
Rapid R. wolne

23. V. 1948
Warta Noyelles — Wisła H. C.
Fortuna Hall. — Urania Noeux
Unia Bruay — Polonia Maz.
Rapid Rouvroy — Rapid Lens
Pogoń Marles — Ocean Cal. Ric.
Kurier Harnes — Olimpia Avion
Naprzód Gr. wolne

30. V. 1948
Olimpia Avion — Wisła H. C.
Wisła Hersin — Rapid Lens
Pogoń Marles — Kurier Harnes
Ocean Cal. Ric. — Rapid Rouvroy
Fortuna Hall. — Polonia Maz.
Unia wolne

6. VI. 1948
Warta Noyelles — Unia Bruay
Rapid Lens — Fortuna Hall.
Urania Noeux — Kurier Harnes
Polonia Maz. — Ocean C. R.
Wisła Hersin — Olimpia Avion
Kurier Harnes — Naprzód Gr.

13. VI. 1948
Warta Noyelles — Rapid Rouvroy
Pogoń Marles — Rapid Lens
Olimpia Avion — Polonia Maz.
Urania Noeux — Ocean C. R.
Wisła Hersin C. — Olimpia Avion
Ocean C. R. — Rapid Grenay
Pogoń wolne

20. VI. 1948
Warta Noyelles — Pogoń Marles
Rapid Lens — Ocean Cal. R.
Kurier Harnes — Polonia Maz.
Fortuna Hall. — Wisła H. C.
Unia Bruay — Olimpia Avion
Naprzód Grenay — Rapid Rouvroy
Urania wolne

26. VI. 1948
Unia Bruay — Rapid Lens
Fortuna Hall. — Wisła H. C.
Olimpia Avion — Kurier Harnes
Ocean Cal. R. — Polonia Maz.
Pogoń Marles — Urania Noeux
Rapid Rouvroy — Naprzód Grenay
Warta wolne

4. VII. 1948
Urania Noeux — Warta Noyelles
Polonia Maz. — Wisła H. C.
Wisła Hersin C. — Kurier Harnes
Pogoń Marles — Fortuna Hall.
Ocean C. R. — Unia Bruay
Rapid Lens — Naprzód Grenay
Olimpia Avion wolne

Uwagi i ostrzeżenia dla Klubów

1. Wszelkie gry o mistrzostwo rozpoczynają się u rozgr. [illegible] 15.15, w Lidze i Klasie A o g. 15.

2. Kluby wymienione na pierwszym miejscu grają u siebie.

3. Święta Wielkanocne, 1-go i 2-go maja [illegible] Zielone Świątki są wolne od gier o mistrzostwo [illegible] urządzenia turniejów.

4. Niedziela 18 kwietnia rb. zostaje zarezerwowana [illegible] Reprezentacji Ligi.

[illegible]

5. Kluby, które nie będą mogły rozegrać meczów [illegible] szczególnie z powodu zajęcia boiska przez Kluby francuskie, są zobowiązane rozegrać mecze do południa.

6. [illegible]

7. W ostatecznym wypadku, kiedy by przewidywał odłożenie meczu nie sprowadzając się rozporządzeniem powinien być wniesiony co najmniej 8 dni przed terminem.

8. Wszelkie reklamacje do Związku. W. G. I. D. powinny nastąpić z równoczesnym wniesieniem opłaty.

9. Wszelkie reklamacje co do meczów jak i protesty powinny wpłynąć na piśmie na ręce prowadzącego Wydz. Zw. Kol. Ryski, rue des Agaches 54, Bruay en Artois (P. de C.) 48 godzin po rozegraniu meczu. Czas [illegible] przed [illegible] dostarczenia.

10. [illegible]

11. Dozwolonym jest skompletowanie sie 1-szej drużyny graczami, którzy już grali w ten sam dzień w drugim oddziale [illegible]

12. Po 31 stycznia Kluby otrzymują Ilanie B. Gracze posiadający Ilanie A, którzy nie zagrali [illegible]

13. Gdy w drużynie występują gracze [illegible]

14. Kluby, które nie odeślą gry z nałożenym kar [illegible]

15. Sędziowie powinni dostarczyć telefonicznie [illegible] wyniki meczu w sekretariacie [illegible]

16. [illegible]

Sędzia nie ma prawa dopuścić grania do gry po upływie 30 minut od przewidzianej godziny rozpoczęcia meczu.

Przew. Wydz. Zw. **RYSKA A.**

5 minut z Larbi Ben-Barkiem

(Reportaż własny „Narodowca")

Komuż to nie jest znana postać Larbi Ben-Barka, tej „czarnej perły" piłkarstwa marokańskiego? Lata mijają, a nazwisko jego zawsze jeszcze jest na ustach tysięcy wielbicieli, aktualne i żywe na terenie piłkarstwa międzynarodowego.

Rzeczywiście! Pamiętamy bowiem czasy przedwojenne, kiedy to „czarne cudo" potrafiło bez przesady porazić wielu reprezentacji państwowych [illegible] na terenie międzynarodowym. Pamiętamy również porażki naszej drużyny reprezentacyjnej, których powodem [illegible] był Larbi Ben-Barek. Dziesięć lat mija i oto piłkarz ten w dalszym ciągu olśniewa formą swą setki tysięcy widzów, budząc słowa uznania i podziwu pośród wielu sympatyków piłki nożnej. [illegible] Ben-Barek i jaka jest jego kariera sportowa [illegible] w ramach tego reportażu.

Aby „złapać" Ben-Barka, trzeba było wiele zachodu i sprytu reporterskiego [illegible] „Narodowca".

Ben-Barek, mając lat 8 już bawił się piłką. Różnie to bywało. Nieraz wracał z guzem z piaszczystych boisk Kasablanki — skąd jest rodem — a nieraz w bojaźni przed rodzicami unikał ich spotkania, aby nie ponosić konsekwencji rozbitych szyb u swych sąsiadów. Lata mijają. Ben-Barek staje się bardzo popularnym na terenie Afryki północnej i coraz to więcej mówi i pisze się o nim. Mając lat 20 i pół, gra poraz pierwszy w reprezentacji Francji na meczu przeciwko Włochom. Był to rok 1938, kiedy to jedenastka francuska pokonała doskonałych podówczas Włochów w stosunku 2:1. Potem już miejsce jego było de facto zarezerwowane w reprezentacji Francji. Za Ben-Barka płacono miliony, Ben-Barka chciano widzieć we wszystkich stolicach Europy.

— Wiem, że zetknąłeś się w karierze swojej parokrotnie z piłkarzami polskimi. Czy mógłbyś mi powiedzieć, którzy to z nich wywarli na tobie — umiejętnościami swymi — największe wrażenie?

— O, bezwątpienia **Madejski**. Podziwiałem spostrzegawczość jego jako bramkarza, jego niesamowite wyczucie i subtelność ruchów. Poza nim, utarło mi się w pamięci nazwisko Wilimowskiego, wydaje mi się, jednego z najlepszych piłkarzy, jakich Polska kiedykolwiek posiadała. Był to naprawdę wielki i utalentowany piłkarz.

— A obecnie? W francuskich drużynach 1-szej ligi zawodowej spotykasz przecież na mało nazwisk piłkarzy. Których to zdaniem [illegible] w klasyfikacji indywidualnej?

— Niewątpliwie Tempowski z Ol. Lille, Zboralski z Stade Ol. Montpellier i Lewandowski z R.C. Roubaix. [illegible] każdego z nich z osobna za swój odrębny styl gry.



Ben Barek

— A jeśli chodzi o zespoły reprezentacyjne? Które to drużyny grą swą są najbardziej efektowne [illegible]?

Podziwiam Czechów i Szwedów. Grają stylem, który jest dla mnie szczytem kunsztu piłkarskiego. Mam dla nich wiele podziwu i sympatii.

— No dobrze! Ostatnio jednak po wojnie dużo nowych talentów weszło na arenę piłkarstwa międzynarodowego. Czy na podstawie własnych obserwacji i oceny, mógłbyś mi powiedzieć, którzy to z nich są najbardziej godni zastąpić szeregi swych wielkich poprzedników?

— Tak, podam ci tylko kilku. Są nimi **Mathews**, prawoskrzydłowy jedenastki angielskiej i Włoch **Parola**. Z piłkarzy francuskich uważam zaś za najbardziej dojrzałych **Waasta i Barrate**.

Ben-Barek jest naprawdę idealistą, kocha sport z serca, jest bardzo pilny w pracy i na treningach świeci zawsze przykładem swoim kolegom. Niezależnie od tego potrafi być równie dobrym buissnes-mannem. Prowadzi spartański tryb życia, nie pije, nie pali, unika zdecydowanie restauracji, natomiast przepada za słodyczami i jest częstym gościem cukierni paryskich.

Żegnając się ze mną, prosił mnie, abym przesłał tą drogą piłkarzom polskim we Francji słowa sympatii oraz podziwu dla tak wysoce uszlachetnionej — u Was Polaków — cechy talentu piłkarskiego. Z mej strony życzyłem mu w ich imieniu powodzenia oraz zapewniłem również o wielkiej sympatii, jaką czują sportowcy polscy do niego.



K. S. RAPID ROUVROY, Jeden z najaktywniejszych klubów sportowych w Klasie A przy P.Z.P.N.-ie

U Rapida Rouvroy

W niedzielę 7. marca, o godz. 11-tej, u pana Woźniaka. odbędzie się miesięczne zebranie K. S. Rapid Rouvroy.

Zaprasza się sympatyków i miłośników sportu

U Gwiazdy Lens

Walne zebranie Klubu odbędzie się w niedzielę 7 marca w lokalu p. Bluszcza o godz. 11-tej Każdy członek powinien przybyć. Rewizorzy kasy o godz. 10-tej.

Miłych nam „Południowców" — Br. Zboralskiego i J. Szymczaka witamy wśród swoich na północy

(as) W nadchodzącą niedzielę, 7-go marca na mecz do Lille przeciwko Olympique przyjeżdża drużyna południowców z Montpellier, w której grają i są pupilkami — dwaj nasi słomkowie i dobrze nam znani piłkarze — Br. Zboralski i J. Szymczak. Miło nam jest witać ich na nowo wśród swoich i życzyć im sukcesu oraz dobrych wspomnień z pobytu na terenie północnej Francji.

O mistrzostwo piłkarskie Francji

Red Star — Sochaux 0:0

Okręg II-gi Zw. Polskich Sokołów we Francji

Roczny Walny Zjazd Rady Okręgu II-go, odbędzie się w niedzielę dnia 14 marca rano o godz. 10 w lokalu „Sokoła" p. Migdały w Dechy.

Obowiązkowo przybywają: Prezes, Naczelnik, Sekretarz, Skarbnik oraz Naczelniczka oddziału żeńskiego.

Ostatnie posiedzenie Naczelników, które odbyło się dnia 15 lutego, uchwaliło XX-ty Zlot, naszego Okręgu na dzień 1-go sierpnia br. Miejsce Zlotu uchwali Zjazd Rady.

29-go sierpnia rb. Okręg bierze udział w Zlocie gimnastyków francuskich w Lewarde.

Przewodnictwo Okręgu II-go



Zebrania na niedzielę 7 marca br.

ABSCON. — Tow. Gimn. „Sokół" o 10 u p. Jankowskiego.
AUBY. — Koło b. POWN o 17 u p. Kaczmarka.
AUBY. — Koło Rez. i b. Wojskowych o 15 u p. Kaczmarka.
AUCHEL. — K.P.H. o 15 u p. Pawlika (kwartalne — rew kasy o 14.30).
AVION. — Koło Zw. Inwalidów Woj. R.P. o 10 u pani Wajstakowej.
AVION. — Stow. Rez. i b. Wojskowych o 17 u pani Wajstakowej.
BARLIN. — K.T.M. o 15 w sali Polskiej (walne).
BILLY-MONTIGNY. — Sekcja przy C.G.T. o 15 u pani Rynskiej.
BRUAY EN ARTOIS. — Tow. św. Barbary o 15 w Barze Polskim.
CALONNE - RICOUART. — Koło b. POWN o 10 u pani Pokojskiej.
CALONNE-RICOUART. — K.T.M. o 15.30 u pani Pokojskiej (walne — winny przybyć pierwsze i drugie zarządy).
CREIL (Oise). — Tow. Wzajemnej Pomocy o 15 w siedzibie.
DIVION. — Koło Członków b. POWN o 15 u p. Croena (kwatalne).
DIVION. — Stow. b. POWN o 14 u p. Croena.
DIVION. — Tow. gimn. Sokół o 10.30 u p. Groena.
DOURGES. — K.P.H. o 15 u p. Katarzyńskiego.
DOURGES. — K.T.M. o 17 u p. Katarzyńskiego (walne — rew. o 16.30, obecność I i II Zarządu wymagana).
DOURGES. — Rada Rodzicielska o 16 u p. Ciszewskiego (walne).
ESCAUDAIN. — K.T.M. o 15 u ks. Pietrowiaka (walne — rewizja o 14.45) — winny przybyć I i II Zarząd.)
FRESNES. — Koło Zw. Inwalidów Woj. o 10 u pani Domagałowej (zabrać dokumenty).
HAILLICOURT, II. — Tow. Gimn. Sokół o 10.30 u p. Matuszewskiego.
HAILLICOURT, 2-bis. — K.S.M.P.-M. o 14.30 u pani Daubigny.
HARNES. — Tow. gmn. Sokół o 14 u p. Gruchały.
HOUDAIN. — O.P.O. o 15 u p. Majchrzaka.
HOUDAIN. — Sekcja przy CFTC o 15 u p. Pawłowskiego.
HOUDAIN. — T.UR. o 14.30 u p. Pustelnika.
HOUDAIN. — Z.U.P.R.O. o 10 u p. Pawłowskiego.
LA RICAMARIE. — Koło Śpiewu „Cecylia" o 10.30 (po mszy św.) w sali na Montcel (walne).
LEFOREST. — FR i EP o 15 u p. Pollet (walne)
LENS, 12-ka. — Koło Zw. Inwalidów Woj. o 10 w Café Familia.
MARLES LES MINES. — Koło b. POWN o 10 u p. Lisa.
MARLES LES MINES. — Koło Humorystyczne „Mazepa" o 15 u p. Lisa (walne).
MARLES LES MINES. — Koło PSL o 15 u p. Rosika.
MARLES LES MINES. — Koło Zw. II DSP Int. w Szwajcarii o 15 u p. Michalczaka.
MARLES LES MINES. — Zjednoczenie Hodowlane o 10 u p. Rosika (Sprawa wystawy).
MERICOURT - MAROC. — K.S.M.P.-M o 15 w Domu Społecznym.
MERICOURT s/LENS. — Bractwo Kurkowe o 15 u p. Jamrego.
NOEUX LES MINES. — Koło Polek „Dziewicy Orleańskiej" o 15 w Sali Polskiej.
NOYELLES SOUS LENS. — Koło Rez. i b. Wojskowych o 16 u p. Lisieckiego.
OIGNIES. — Koło Zw. b. członków POWN o 17 u p. Boehma.
OSTRICOURT. — Koło b. POWN o 15 u pani Gallez.
WAZIERS NOTRE-DAME. — Tow. gimn. Sokół o 10.30 u p. Napierały.

Zarząd Okr. VI. Zw. Sokołów Polskich we Francji

Prezes: Mąka Franciszek, Route Nationale 672, Bruay-Thiers (Nord); sekretarz: Voigt Edmund, rue Chabaud-Latour 27, Escaupont (Nord); skarbnik: Jurgowski Michał, Route de Bonsecours 39, Condé (Nord); naczelnik: Kuliński Alfred, rue de Marronniers 33, Bruay-Thiers (Nord); komisja rewizyjna: Parzysz Józef, Łaczkowski Franciszek i Rakowski Edward. Zlot Okręgu VI odbędzie się 11 lipca br.

Ciągnienie Loterii Narodowej

1-sza TRANSZA

Numery wygrywające	SERIA A	SERIA B
2	500	500
4	500	500
55	800	2.000
05	1.000	2.200
14	1.200	2.800
40	1.400	3.000
641	3.000	6.000
427	4.000	8.000
572	5.000	10.000
3.050	45.000	15.000
4.092	60.000	20.000
6.097	75.000	25.000
6.964	90.000	30.000
9.840	120.000	40.000
03.441	180.000	60.000
81.724	210.000	70.000
15.025	240.000	80.000
22.212	270.000	90.000
026.217	400.000	100.000
050.215	400.000	100.000
119.944	400.000	100.000
081.385	1.000.000	200.000
229.739	1.500.000	200.000
031.114	2.500.000	300.000
049.227	10.000.000	5.000.000

Z zastrzeżeniem wszelkich ewentualnych omyłek.

Następne ciągnienie 10-go marca br.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Polacy z Francji będą mogli sprowadzić z Polski swe rodziny

Liczni Rodacy zamieszkali we Francji, rozłączeni wskutek wojny z rodzinami (żonami dziećmi i rodzicami) pozostałymi w Polsce, zdecydowani pozostać we Francji, czynili niejednokrotnie starania o sprowadzenie członków swych rodzin do Francji. Napotykali jednak na trudności:

Początkowo dozwolone przyjazdy dzieci do lat 14-tu, zostały potem wstrzymane.

Władze francuskie, jak donosi dziennik lillski „Nord-Matin", chcąc umożliwić tym rodakom unormowanie stosunków rodzinnych, uzyskały od władz polskich przyrzeczenie zawarte w ramach umowy repatriacyjnej polsko-franc. na r. 1948. a podpisanej niedawno w Paryżu, wydania tym osobom zezwolenia na wyjazd z Polski do Francji.

AVION. — (Z kroniki żałobnej). — Dnia 2-go bm. zmarł po długiej chorobie **śp. Szpera Jan.** Pogrzeb odbędzie się w piątek 5-go bm. o godz. 14-ej ze szpitala w Arras.

HARNES. — Sokołom ćwiczącym podaje się do wiadomości, że powinni przybyć w niedzielę 7 bm. o godz. 9 rano do sali p. Gruchały, gdzie nastąpi wymarsz do Loison s/Lens na akademię ku czci śp. generała Leclerc. Każdy powinien przybyć w białym mundurze.

HARNES. — Stow. Rez. i b. W. Z.U.P.R.O. i Koło Inwal. Woj., biorą udział 7 bm. w uroczystości żałobnej w Loison ku czci śp. gen. Leclerc. Msza św. o godz. 10 w kościele w Loison. Zbiórka Kół obok domu dr. Flaman (dawniej Blasaux) o godz. 9. Wymarsz o 9.15.

BRUAY EN ARTOIS. — Zebranie **Sekcji Czeladniczej Okr. IV. (Bruay)** odbędzie się w niedzielę dnia 7. 3. br. w lokalu (Café Jean) o godz. 10-ej rano.

MAZINGARBE, II. — Stow. św. Kazimierza zawiadamia członków, że w niedzielę 7. marca o godz. 7-ej rano odbędzie się msza św. Prosi się członków ażeby skorzystali z tej okazji i wspólnie przystąpili do spowiedzi św. w sobotę od 6 do 7-ej wiecz. a dla tych co nie mogą wieczorem o godz. 6.45 rano przed mszą św. Wspólna komunia św. o 7-ej rano.

Obchód 25-lecia Kom. Tow. Miejsc. w Marles les Mines

Uroczystości 25-lecia Komitetu Tow. Miejscowych w Marles les Mines, odbędzie się 14 bm. w sali p. Lisa według następującego programu:

O godz. 10.15 zbiórka towarzystw obok sali p. Lisa. O godz. 10.40 uformowanie pochodu i wymarsz do kościoła polskiego z orkiestrą. O godz. 11.00 Msza św. — śpiewa Chór Kościelny „Harmonia". Po Mszy św. powrót na salę, rozwiązanie pochodu i przerwa obiadowa.

Po południu o godz. 14.30 — 16 przyjmowanie gości i Towarzystw; o 16 otwarcie uroczystości, powitanie gości i wszystkich zebranych; występ Koła Muzycznego „Chopin" z koncertem; występ Koła Mandolinistów „Tremolo" z koncertem; występ Koła Śpiewu „Słowik" z pieśniami; odczytanie kroniki z 25-letniej działalności; przemówienia i składanie życzeń; występ miejscowego Harcerstwa i Sokoła; występ miejsc. K.S.M.P.-ż. i męskiej; występ Koła teatralnego „Mazepa" z teatrem. W przerwach deklamacje dzieci z Polek i szkół. Zakończenie uroczystości odśpiewaniem „Roty". Zarząd.

Spowiedź wielkanocna dla Polaków parafii Dechy (Nord)

W sobotę dnia 6 marca księża polscy będą słuchać spowiedzi w następujących koloniach:
DECHY: rano od 8—10 i po południu od 4—7.
MASNY. rano od 8—9.30 i po południu od 4—5.
MONCHECOURT: rano od 8—9.30 i po południu od 4—5.
AUBERCHICOURT: rano od 8—10 i po południu od 4—6.
ECAILLON: tylko po południu od 5—6, i w niedzielę godzinę przed Mszą św.

Wszystkich Drogich Rodaków o liczny udział w przystąpieniu do Spowiedzi św. i Komunii św. wielkanocnej serdecznie prosi

Ks. polski z Dechy

Renault, który oskarżył się o zabójstwo Cri-Cri mistyfikatorem

Denain. — W naszym wydaniu wczorajszym donieśliśmy, że kreślarz z Douchy les Mines, Emil Renault, zjawił się w urzędzie policyjnym w Lourches i tam oskarżył siebie o zabójstwo Krystyny Czerwonki, zwanej Cri-Cri. Zeznaniom jego nie dano wiary. Renault, który był pod wrażeniem opisów o tragicznej śmierci Polki, przyznał. gdy ochłonął, że wczytując się w sprawozdania, tak się nimi przejął, że uznał siebie winnym zabójstwa „Cri-Cri".

Renaulta zatrzymano narazie do dyspozycji władz śledczych.

Niebezpieczny gangster wpadł w ręce policji

Paryż. — Policja aresztowała w Bicetre Alfonsa Łucjana Madeleine, lat 26, który posługując się fałszywą kartą inspektora policji, zdołał szantażem wydobyć 10 milionów franków. Madeleine, mimo swego młodego wieku, posiada już bujną przeszłość. Był siedem razy karany sądownie, przyczym ostatnim razem został skazany na 5 lat więzienia i 10 lat zakazu pobytu. Jest zamieszany w szereg afer. Podczas przesłuchiwania przyznał się do zarzucanych mu spraw. odmówił policji wydania jednak wspólników swych szachrajstw i podania sposobu dojścia do milionów.

W kołach policyjnych przyjmuje się, że M. prawdopodobnie należał do gangsterów, którzy w ostatnim czasie dokonali szeregu napadów w Paryżu i na prowincji.

CHAUNY. — (Tragiczny zgon Polaka). — Po nieszczęśliwym wypadku przy pracy zmarł śp. Franciszek Urbaniak. Tragicznie zmarły liczył lat 20. Zamieszkiwał w Sinceny wraz z rodziną, cieszącej się uznaniem. Pogrzeb śp. Franciszka Urbaniaka odbył się w środę 3 marca. Po Mszy św. żałobnej i egzekwiach nastąpiło złożenie zwłok na cmentarzu Sinceny.

Ciężko dotkniętej rodzinie zasyłamy wyrazy szczerego współczucia.

ARGENTEUIL. — Zarząd Kom. Tow. Miejsc. zawiadamia Tow. należące do Komitetu, że powtórne walne zebranie odbędzie się 7. marca br. o godz. 17-tej punkt. w szkole polskiej.

Przypomina się, że Tow. deleguje po trzech delegatów, którzy mają prawo wybieralności, natomiast wszyscy członkowie Tow. mają prawo głosowania.

DAMMARIE LES LYS - MELUN I OKOLICA. — **Okr. R. N. P. F.** zawiadamia wszystkich rodaków, że 9 bm. o godz. 21 w sali Kina Varietes w Melun zostanie wyświetlony film polski, na który zapraszamy wszystkich Rodaków i Rodaczki.

Karty wstępu na seans filmowy są do nabycia u ob. Szymankowskiego Stefana 73, Av. Jean Jaures i u ob. Młynarka Józefa, 101, Av. Jean Jaures w Dammarie les Lys.

Wiadomości z BELGII

Wielkie wakacje od 1. lipca

BRUKSELA.- Ministerstwo Oświaty opracowuje projekt ustawy, mocą której wielkie wakacje szkolne we wszystkich szkołach belgijskich rozpoczynałyby się 1. lipca.

Zarząd P.O.W.N. na Okręg Mons

zwołuje zebranie okręgu 21 bm. o godz. 10 w sali Cafe La Taverne, Grande Place 17 w Quaregnon. Zaprasza się sympatyków P.O.W.N.. Ważne sprawy. Zarząd P.O.W.N. Okr. Mons

Podwyższenie stawki zarobkowej do obliczania potrąceń ubezpieczyniowych

Paryż - W „Journal officiel" ukazało się rozporządzenie, mocą którego maksymalna stawka zarobkowa do obliczenia potrąceń na cele Ubezpieczeń Społecznych została ustalona na 228 ty. franków na rok (19000 na miesiąc, 6.500 na 15 dni, 874 na dzień, 114 na godzinę).

PARYŻ. — Zarząd **Tow. gimn. „Sokół"** podaje do wiadomości swym członkom i sympatykom, że zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę 6-go marca br. o godz. 21-ej we własnym lokalu przy ul. 7, rue Corneille, Paryż 6.

BOURGES i okolica. — Podaje do wiadomości Rodaków, zamieszkałych w Bourges, Chateauroux, Issoudun i w okolicy, posiadających do załatwienia sprawy u władz administracyjnych lub sądowych oraz wszelkiego rodzaju tłumaczenia dokumentów, że mogą się zgłaszać osobiście w następujące dni:
W Bourges: (Cafe de la Poste) w sobotę dnia 6. marca od godz. 9-tej do 12-tej w południe.
W Issoudun: (Bureau de Tabac), Place du Marché, w sobotę 6. marca od godz. 14.30 do 16-tej.
W Chateauroux: (Hotel de la Gare), dnia 7-go marca (niedziela) od 9-tej do 12-tej w południe.

Zb. Malinowski, tłumacz przysięgły przy Trybunale w Bourges.

Adresować listy: Zb. Malinowski, 2, Rang des Roches, Rosieres (Cher).

Dramat obyczajowy rozegrał się pod Amiens

Amiens. — W małej wiosce dep. Somme, Ville le Maclet, rozegrał się przykry dramat obyczajowy. Bednarz Robert Dechampagne, będąc w stanie nietrzeźwym, zniewolił swą 14-letnią córkę poczym podpalił dom rodzicielski i usiłował popełnić samobójstwo. Zaalarmowani żandarmi ujęli go w chwili, gdy zamierzał rzucić się do pobliskiej rzeki.

Deschampagne został przekazany władzom sądowym.

Młody gangster w potrzasku

Bordeaux. — Pani Baudoin z Bordeaux przybyła w godzinach popołudniowych do oddziału Banku Crédit du Nord z zamiarem wpłacenia na swe konto sumy 500.000 franków. W tej samej chwili znajdował się w banku pewien nieznany młodzieniec, który śledząc ruchy niewiasty, skradł jej posiadane banknoty w chwili gdy ta przystępowała do przekazania ich kasjerowi. Szybko otworzywszy drzwi, wybiegł na ulicę. Na krzyk ofiary gangstera, liczni przechodnie i dwaj policjanci rzucili się w pościg za złodziejem i ujęli go.

Gangster wylegitymował się kartą tożsamości na nazwisko niejakiego Latapie z Paryża. Policja przypuszcza jednak, że jest to fałszywa karta.

TULUZA. — Walne zebranie **O.P.O.** odbędzie się 7. marca o 15-tej w sali 45, Allée des Demoiselles (Dom Polski).

Spowiedź wielkanocna dla Polaków w departamencie Moselle

DELME i Okolica dnia 8. marca o godz. 18-tej w kościele Delme i nazajutrz o 7-ej rano.
CHATEAU SALINS i PUTIGNY dnia 9. marca o 18-tej w kościele Chateau Salins i nazajutrz o 7-ej rano.
DIEUZE i okolica dnia 10. marca o 18-tej w kościele w Dieuze i nazajutrz o 7-ej rano.
MORHANGE i okolica dnia 11. marca o 18-tej w kościele w Morhange i nazajutrz o 7-mej rano.
Wszystkich Drogich Rodaków zawiadamia i gorąco zaprasza Ks. MIEDZIŃSKI, dziekan.

VIII Okręg Polsk. Zjedn. Kat. — Wschodnia Francja za wspaniały dar w postaci 308 tomów polskich książek, ofiarowanych przez polskich żołnierzy z obozu W. P. La Courtine składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim b. żołnierzom z obozu La Courtine z p. pułk. Filipkowskim, b. d-cą obozu na czele.

Ks. MIEDZIŃSKI Wiktor, dziekan.

DROBNE OGŁOSZENIA

● Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec", LENS (P. de C.).
● Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem, lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travail exécuté par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS